Nr. 234. Sobota, 14 Października 1899. Rok 89.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy franko wać.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 10 ct. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

4. Biuletyn.

Stan ogólny Jej Ces. i Król. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężnej Maryi Waleryi jest zupełnie zadowalający.

Temperatura 36·4 C.

Również pomyślnym jest stan nowonarodzonego Arcyksięcia. Pokarm przyjmuje obficie.

Wallsee, dnia 11 października 1899 r. godzina 8 rano.

Profesor dr. Gustaw Braun w. r.
Profesor dr. Widerhofer w. r.

5. Biuletyn.

Stan ogólny Jej Ces. i Król. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężnej Maryi Waleryi jest pomyślny.

Temperatura 36·3 C.

Nowonarodzony Arcyksiążę ma się zupełnie dobrze.

Wallsee, 11 października 1899 godzina 6 wieczorem.

Profesor dr. Gustaw Braun w. r.
Profesor dr. Widerhofer w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość Najwyższem pismem odręcznem z dnia 11 października b. r. raczył zamianować najmiłościwiej na czas trwania najbliższej sesyi Rady państwa tajnego radcę Alfreda księcia Windisch-Grätza prezydentem, a tajnych radców Karola księcia Auersperga i Ernesta hrabiego Sprinzenstein-Hoyosa wiceprezydentami Izby panów.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona w skutek odezwy c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie z dnia 16 września 1899 l. 94.337 komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropriacyjną dla projektowanego rozszerzenia stacyi Widynów linii kolei Lwów-Itzkany, odbędzie się dnia 11 listopada 1899 o godzinie $8^1/_3$ rano na dworcu kolejowym w Widynowie.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 (Dz. pr. p. nr. 30), w urzędzie gminnym w Widynowie przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Śniatynie lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 października.

Dopiero za miesiąc, między 15 a 19 listopada, zebrać się ma włoska Izba posłów na sesyę jesienną, — ale sezon polityczny we Włoszech już teraz się rozpoczął. Ministrowie powrócili do stolicy, konferencye ich odbywają się niemal codziennie, a poinformowane organa gabinetu Pelloux-Visconti umieją już obecnie zakreślić zarysy przyszłej kampanii politycznej. Oto więc mowa tronowa, która otworzy sesyę, zaznaczy, że nowa sesya w skutek nagłego zamknięcia poprzedniej, nie *de jure* naturalnie lecz *de facto*, uważaną będzie za jej dalszy ciąg, to jest wznowione będą dawne przedłożenia, tylko zmienione nieco i uzupełnione. Obrady nad budżetem uznane będą za najpilniejsze i dla nich domagać się będzie rząd pierwszeństwa. Przy wyborach do prezydyum Izby, kandydatura dotychczasowego prezydenta Chinaglia ma być porzucona, — a gdyby Biancheri odmówił, kandydatem rządowym na te godność ma być dotychczasowy drugi wiceprezydent i dawny minister Gianturco; czy opozycya będzie znowu głosować na Zanardelliego, to rzecz wątpliwa. Następnie Pelloux postawi formalny wniosek o wzięcie budżetu niezwłocznie pod obrady i zażąda, aby głosowanie nad tym wnioskiem uważane było za t. zw. polityczne t. j. za wotum zaufania dla gabinetu.

Takie są projekta rządu. Wiadomo już jednak równocześnie, że skrajna lewica nie tylko nie zamierza poprzestać na zwykłej opozycyi, ale chce z całą siłą wznowić obstrukcyę z wiosny r. b. Powątpiewają wprawdzie, czy odważy się ona na to, aby zakłócić skandalicznemi scenami już posiedzenie uroczyste parlamentu i mowę tronową, — bo wówczas wszystkie koła monarchiczne zespoliłyby się w proteście przeciw tej zniewadze monarchicznych uczuć i pojęć ludności, a to nie byłoby pożądane dla socyalistów na wypadek nowych wyborów. Z drugiej strony jednak liczą się z tem, że opozycya wystąpi niezwłocznie przeciw wspomnianemu żądaniu prezesa gabinetu Pelloux o wzięcie pod obrady budżetu, z wnioskiem, czy dekret królewski o politycznych zarządzeniach z 22 czerwca b. r. posiada moc prawną i jest legalny. W ten sposób sytuacya będzie musiała się rozstrzygnąć. Odrzucenie wniosku opozycyi uważają za niezawodne, gdyby jednak po odrzuceniu tego wniosku opozycya wystąpiła dalej z obstrukcyą, sesya ma być niezwłocznie zamkniętą, parlament rozwiązany, a na połowę stycznia rozpisane nowe wybory, w którym to razie budżet będzie prowizorycznie dekretem królewskim prolongowany. Gdyby natomiast wbrew oczekiwaniu przyszła do skutku rozprawa budżetowa i opozycya zaniechała obstrukcyi; wówczas rozstrzygnięcie sytuacyi odroczone zostało do połowy stycznia. Wtedy też kwestya owego dekretu królewskiego z 22 czerwca przyszłaby pod dyskusyę dopiero po feryach świąt Bożego Narodzenia. W każdym razie, nawet i w tym wypadku byłoby rozwiązanie parlamentu dla załatwienia ewentualnego przesilenia prawdopodobniejsze aniżeli zmiana gabinetu, ponieważ przesilenie gabinetowe, zmieniające tylko osoby ministrów, nie przynosi pożytku, a Korona we Włoszech nie życzy sobie na razie zmiany systemu.

Inauguracya roku szkolnego 1899|1900 na Politechnice lwowskiej.

Ze szczytu poważnego gmachu lwowskiej Szkoły politechnicznej powiewają flagi o barwach państwowych i krajowych, w westibulu i na kurytarzach gwarno i rojno, pełno tu wszędzie młodzieży, nastrojonej jakoś uroczyście, a wszystko wskazuje, że zbliża się chwila inauguracyi nowego roku szkolnego, który oby z największym upłynął pożytkiem dla owych licznych rzesz, zbiegających się do tej skarbnicy wiedzy i nauki z różnych stron kraju.

Z uderzeniem godziny 9 wypełnił się kościół Maryi Magdaleny; u głównego ołtarza zajęli miejsca zaproszeni goście oraz grono profesorów Politechniki; uroczystą Mszę św. odprawił niestrudzony ks. proboszcz Stopczyński, na chórze śpiewała „Lutnia“.

Po skończonem nabożeństwie udali się wszyscy do pięknej auli; honorowe miejsca zajęli tutaj JE. Pan Namiestnik Leon hr. Piniński, JE. ks. Arcybiskup Isakowicz, Wiceprezydent Rady szkolnej dr. Michał Bobrzyński, JM. Rektor Uniwersytetu dr. Władysław Abraham z profesorami radcą Dworu Ćwiklińskim, Zakrzewskim, Głąbińskim i ks. Fijałkiem; dyrektor kolei państwowych radca Dworu Wierzbicki, radca Dworu Franke, prezydent miasta dr. Godzimir Małachowski, starszy radca budownictwa p. Moraczewski, starosta p. Władysław Zaleski, radcy rządowi, dyrektorowie Gerstman i Gorgolewicz, ks. proboszcz Stopczyński, komendant szkoły kadetów c. i k. major Schmidt, deputacya Towarzystwa politechnicznego pp. Bolesław Darowski, Epler i Grzębski, prezes Rady powia-

---

9)

BEZ POSAGU

przez

M. RAWICZ.

VIII.

(Dokończenie).

I egoizm krył się pod togę zasad, szumnych frazesów o konieczności poddawania serca pod kierownictwo praktycznego rozsądku, o patryotycznym obowiązku powiększania fortuny, o niedorzeczności czynów, które nie dają obrachowywać swej korzyści cyframi. I tak długo Włodzimierz męczył się nad uzasadnieniem swego postępowania aż w końcu zmęczony, stawał się niezdolnym do myślenia....

Zresztą miał wiele innych interesów: Kupno Janowa zmuszało go do częstej bytności we Lwowie, do szczegółowego zajęcia się uregulowaniem zarządu nowego gospodarstwa. Dawną służbę częściowo musiał zastąpić, administracyę niedbałą zmienić na sprężystą, którą się odznaczało Rogniewo. Przytem wczesna wiosna dawała wiele do czynienia, zmuszała do spiesznego korzystania z ładnej pory. Tyle mając do czynienia, Rażewski chwilami, a nawet dniami całymi zapominał o dręczących go wyrzutach z powodu Anusi. Ale po takiem zapomnieniu, nagle ni ztąd ni zowąd powstawała z głębi serca wizya czystej, nieskalanej postaci dziewczęcej, patrzącej na niego tak smutno, tak tęskno.... I wtedy myliły mu się cyfry, płątały kombinacye i w dzień uciekał w pole i tam widokiem krzątających się ludzi, sprawdzeniem dokonanej roboty starał się zabić wspomnienie. Ale wieczorem nie mógł uciec sam od siebie i tylko długo, długo chodził dużymi krokami po wielkiej kancelaryi bijąc się z myślami....

W kilka dni po widzeniu Anusi w Firlejówce, Ręczak wezwał go do Lwowa. Chodziło o jakieś formalności, których adwokat Włodzimierza sam rozstrzygać nie chciał. Wracając z jego kancelaryi a mając już podpisane punkta przedugodne w kieszeni, rozmyślał właśnie zkąd wziąć brakujących pięćdziesięciu tysięcy: Mógł trochę lasu sprzedać, także i pożyczkę zaciągnąć. Rozmyślał właśnie nad pytaniem, czy lepiej powiększyć dług Towarzystwa na Rogniewie, czy ograniczyć się na osobistej pożyczce, gdy natknął się prawie na pana Seweryna.

Ten go spostrzegł od sekundy z przeciwległego trotuaru i prędko przebiegł ulicę, z głośną serdecznością witając znajomego. Wsunął poufale rękę pod ramię Włodzimierza, patrząc tryumfalnym wzrokiem po przechodniach, rad się pochwalić tak ścisłą przyjaźnią z Rażewskim, który we Lwowie uchodził za przedstawiciela dobrej partyi i jako taki zajmował wiele pań....

— Gdybyż mi się udało wyswatać mu moją brzydką heretierę — myślał.

Dyplomatyaznie naprowadził na temat kojarzących się małżeństw rozmowę, — potem zaczął mówić o pannach na wydaniu — zakończył pochwałami swej protegowanej....

— Ośmkroć w papierach i ziemi, — mówił z zapałem pan Seweryn.

Nie robiło to jakoś wrażenia na Rażewskim.

Trzeba było posunąć się do wyraźnej oferty.

— Bardzo ci dziękuję za pamięć — odpowiedział mu grzecznie przedstawiciel dobrej partyi — na teraz po prostu.... nie mam czasu.

I uwalniając swą rękę od ucisku kordyalnego pana Seweryna, z kilku słowami tłómaczenia opuścił go, wchodząc do gmachu Towarzystwa kredytowego.

— Jak mu mogła powstać taka myśl — mówił Rażewski do siebie i porównywał tę brzydkę o wybitnych wschodnich rysach heritierę z pełną wdzięku postacią Anusi. I uczuł nagle, że mu ta dziewczyna wrosła tak w serce, że albo z nią, albo z żadną się nie ożeni....

Tegoż dnia jeszcze wyjechał Rażewski ze Lwowa, by na rano stanąć u siebie. Praktycznemu gospodarzowi szło o każdą minutę czasu. — Gdy się znalazł w domu zastał całą masę spraw niezałatwionych, ogromną plikę listów wymagających przeczytania. Najpierw otwierał koperty noszące firmy kupców lub fabryk, gdy nagle z pomiędzy listów prywatnych uderzyło go pismo Andrzeja.

— Andrzej! Co ten chce odemnie? Bo pisać strasznie nie lubi!

Hebanowym nożykiem rozciął kopertę; wypadły z niej dwie ćwiartki. Rażewski ujął najpierw za list przyjaciela.

Był on krótki.

„Pamiętasz naszą rozmowę w Firlejówce?... Ciotka mnie posłuchała i drogą inseratów szuka damy do towarzystwa. Na ogłoszenie w *Czasie* przyszedł list, który załączam. Nikt go nie widział oprócz mnie. Ciotka bowiem dla mnie najzupełniej łaskawa wszystko, nawet pocztę, w moje ręce oddaje.

Ściskam cię twój
Andrzej“.

Do najwyższego stopnia zaintrygowany bierze Włodzimierz drugie pismo do ręki.

Prędko je oczyma przebiega, zdziwiony, wzruszony odczytuje podpis po razy kilka, jakby swym oczom wierzyć nie chciał.

I rzecz dziwna: od tych kilku wierszy nakreślonych wdzięcznem pismem kobiecem, idzie na niego jakiś płomień, co nagle objął go całego, rozgrzał, stopił pancerz, jakim rozsądek serce jego uzbroił i w oczach zalśnił ogromnem wzruszeniem.

I nagle on, człowiek chłodny, praktyczny, przyciska tę małą ćwiartkę do ust i szepcze gorąco:

— Kochanie moje!... Biedactwo najdroższe.

Czuje w tej chwili, że Anusia to jego szczęście, i że z tem szczęściem targować się nie godzi.

Pierzchła obawa przed życiem pełnem trudów, jakie go czeka, gdy się ożeni z panną „bez posagu“.

— Będziemy pracować — powtarza sobie i myśli zarazem, jak srogo musiała cierpieć dziewczyna, nim się zdobyła na krok stanowczy szukania chleba u obcych.

I jeszcze większa tkliwość napływa mu do serca.

IX.

Po długiej alei grabowej idzie powoli Anusia. Stare drzewa splatają nad jej głową gładkie swe, lśniące, szare konary, tworząc przezroczyste sklepienie, zasnute drobnymi li

towej L. Ramult i inni. Grono profesorów Politechniki zajęło krzesła na estradzie pod portretem Najj. Pana. Resztę sali wypełniła publiczność i młodzież politechniczna.

Pierwszy wstąpił na katedrę ustępujący Rektor prof. Gustaw Bisanz, by w obszernem sprawozdaniu przedstawić całą działalność szkoły w roku ubiegłym; z kolei zabrał głos nowo-wybrany Rektor prof. Stefan Niementowski i przemówił w następujących słowach:

Wstępując w prawa i obowiązki gospodarza, dziękuję Jego Ekscelencyi P. Namiestnikowi i Jego Ekscelencyi ks. Arcybiskupowi oraz wszystkim przedstawicielom władz duchownych, świeckich, wojskowych i licznie zebranej publiczności za żywy współudział, okazany dla spraw szkoły przez przybycie w te mury.

Powołany do steru szkoły politechnicznej w obec kolegów pragnąłbym wszelkiemi siłami dźwignąć ją na wyżynę. Współdziałania kilku sfer potrzeba do osiągnięcia tego celu, a przedewszystkiem współdziałania Rządu, grona profesorów i młodzieży.

Sfera pierwsza, Rząd, to ów czynnik, który słusznie zwą decydującym. On przed innymi rozstrzyga o powodzeniu szkoły, wyposażając ją mniej lub bardziej hojnie w środki do pracy naukowej. Raz przed 25 laty za rządów Namiestnika Agenora hr. Gołuchowskiego Rząd okazał się hojnym, a to, gdy przystąpił do budowy nowych gmachów Szkoły politechnicznej; zanim jednak budowę ukończono, zamknęły się kasy rządowe, z zamierzonych i zaprojektowanych trzech gmachów powstały tylko dwa, gmach, w którym w tej chwili przybywamy, i mniejszy budynek laboratoryów chemicznych. Od tego czasu nader skąpo zaopatrywano szkołę naszą w budżecie państwowym i tylko przez ciągłe i nieustające starania i zabiegi zdobywało grono profesorów nowe katedry, asystentury lub podwyższenia dotacyjnych funduszów. W ciągu dwudziestu pięciu lat frekwencya w Szkole politechnicznej wzrosła w trójnasób; budynek, który mógł być wygodny dla 250 słuchaczy, jest za szczupły dla 600, tembardziej, że z biegiem czasu przybyło w Szkole naszej ośm nowych katedr, trzy stacye doświadczalne, parę honorowanych docentur i liczne asystentury, co wszystko pozostać musiało w obrębie starych murów.

Zapanowały anormalne stosunki: zeszłego roku w salach rysunków technicznych dla 130 zgłoszonych słuchaczów mieliśmy 80 miejsc, okazy muzealne pomieszczać musimy w kurytarzach, kurytarze zamieniamy na sale ćwiczeń geodetycznych, w ciemnych i wilgotnych suterenach urządzamy stacye doświadczalne. Od szeregu lat stara się grono profesorów u Rządu o uzyskanie kredytów na budowę trzeciego gmachu, jak do tej pory niestety bezskutecznie. Ubolewania godne stosunki parlamentarne Monarchii utrudniają zabiegi grona profesorów, całą nadzieję pokładamy obecnie w życzliwości Jego Ekscelencyi P. Namiestnika, do którego Szkoła nasza zwraca się z usilną prośbą o poparcie jej słusznych żądań u władz centralnych.

W dobrze zrozumianym interesie własnym powinno Państwo otaczać Szkoły politechniczne troskliwą opieką. Każdy grosz, użyty ku ich celom, zwraca się po latach tysiąckrotnie w zwiększonych dochodach w budżetach państwowych. Doświadczenie wskazuje, że kraje z dzielnem szkolnictwem technicznem ciągle potężnieją ekonomicznie, to tez w krajach z reprezentacyą, mającą oczy otwarte na rzeczy przyszłości, łożą wielkie sumy na cele Szkół politechnicznych, jak i w ogóle na cele wyższych zakładów naukowych. — Z zakładów naukowych wychodzi bowiem posiew kultury krajów, zakłady naukowe są często początkiem do lat kilku wspaniale rozkwitających przemysłów. Wspomnę tylko, dla udowodnienia tego twierdzenia, o nowszych zdobyczach z najbliższego mi zakresu wiedzy: n. p. o pracach Willsona i Morsaua, z których powstał, jak po dotknięciu rószczki czarodzieja, potężny przemysł karborundum, karbidu i acetylenu w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, we Francyi i w Szwajcaryi. Nieco dawniejszym pracom Liebermanna i Graebego nad alizaryną w Szkole politechnicznej w Berlinie, Baeyera w Monachium nad błękitem indygowym, Knorra nad antypyryną i t. p. zawdzięcza niemiecki przemysł barwików organicznych i przetworów farmaceutycznych, swe przodownicze w świecie stanowisko. Kraje przemysłowe starają się przedewszystkiem o wzorowe zakłady naukowe: Niemcy szczycą się swym fizyczno-technicznym zakładem państwowym w Charlottenburgu; stosując się do wymagań najnowszych prądów nauki, tworzono bogato wyposażone instytuty elektrotechniczne w Lipsku i Getyndze, elektrotechniczne w Karlsruhe; nawet mała Szwajcarya rzuca setki tysięcy franków na nowe laboratoryum elektrotechniczne w Zurychu. Austrya jest niedostępna takim innowacyom. Jak skąpo łoży nasz Rząd na cele naukowe, okaże się np. z porównania dwu liczb: katedra chemii ogólnej w Szkole politechnicznej w Zurychu rozporządza roczną dotacyą w kwocie 30.000 franków, w naszej Szkole politechnicznej ma ona zaledwie 4000 koron, — a więc część siódmą dotacyi szwajcarskiej! Do naprawy tak smutnych stosunków nie wystarczy, przynajmniej w latach najbliższych dobra wola Rządu, a skoro w tym względzie trudno się spodziewać korzystnych zmian, hojna inicyatywa osób prywatnych powinna przyjść z pomocą. W kraju naszym mieliśmy Skarbków, Domsów, Bilińskich, stwarzających fundacye dobroczynne, demy dla starców lub kalek — czas, ażeby powstali ekonomiczniejsi filantropi, którzyby śladem amerykańskich Howardów i Hopkins'ów., lub belgijskich Solvey'ów funduszami swymi zasilili zakłady naukowe.

Powiedziałem na wstępie, iż obok Rządu są jeszcze inne czynniki, wywierające wpływ możny na rozwój Szkoły. Nie do mnie należy oceniać działalność grona profesorów, społeczeństwo wyda sąd o niem — lecz mogę i muszę zwrócić uwagę na trzeci potężny czynnik rozwoju Szkoły, młodzież zapełniającą jej sale. Na chlubę młodzieży podnoszę, że odznacza się pilnością i sumiennem spełnianiem obowiązków. Na ankiecie delegatów wszystkich Szkół politechnicznych w Austryi w lutym roku bieżącego, stwierdzono fakt dla zakładu naszego zaszczytny, iż procent słuchaczów, przystępujących do egzaminów kursowych i państwowych jest w Szkole naszej najwyższy.

Fakt ten napełnia otuchą serce każdego Polaka.

Przed 100 laty pozbawieni politycznego bytu zabłysnęliśmy w pierwszej połowie obecnego stulecia w poezyi, dzięki geniuszowi naszych nieśmiertelnych wieszczów; wydaliśmy w drugiej połowie stulecia twórczych artystów, którzy wszystkim narodom zrozumiałym sposobem, barwą i dźwiękiem, wsławili polską sztukę. Spraw zacna młodzi, by za twem przyczynieniem się powstał u nas dotąd w więzach spowity geniusz nauki i pracy technicznej, spraw, by nam w przyszłym wieku zajaśniały twory sztuki inżynierskiej, byśmy świat zadziwili pomysłami dzieł mechanicznych, wynalazkami chemicznymi podnieśli dobrobyt ludu, a pięknem naszych dzieł budowniczych skierowali ducha ku wyżynom czystej sztuki i w niej wskazali potomnym jedną z krynic, kojących wszelkie bole. W naszej będzie mocy wytrwałą pracą przyczynić się do odrodzenia bytu ojczyzny naszej.

Z życzeniem pomyślnego ziszczenia tych szczytnych celów otwieram w Szkole politechnicznej rok naukowy 1899—1900 i oddaję głos prof. Lasce.

Na zakończenie wygłosił prof. dr. Wacław Laska ciekawy bardzo odczyt z dziedziny astronomii.

Po skończeniu właściwej uroczystości inauguracyjnej zwiedzali gości wystawę rysunków uczniów Szkoły politechnicznej.

KORESPONDENCYE

Rzym, dnia 9 października

(Kronika watykańska).

W drugiej połowie listopada odbędzie się konsystorz papieski tajny i publiczny. Na konsystorzu tajnym mianowani zostaną rozmaici biskupi, a pomiędzy nimi także i biskup dla katedry Płockiej. Nazwisko jednak nominata trzymane jest w tajemnicy. Jednocześnie zaś biskup Symon otrzyma tytuł biskupi *in part. infidelium.* Zdaje się również, iż danym będzie kapelusz kardynalski dwom kandydatom zachowanym *in petto* na ostatnim konsystorzu, t. j. mgr. della Volpe i Genuari, z których pierwszy jest maggiordomo papieskim, a drugi asesorem w kongregacyi Indexu. Na konsystorzu publicznym Leon XIII. doręczy kapelusz arcybiskupowi Jakóbowi Missia z Gorycyi i nuncyuszowi w Madrycie, mgr. Francica - Nava.

Na rok jubileuszowy zapowiedziane są dotąd dwa kongresy i to międzynarodowe: archeologii chrześciańskiej (w miesiącu kwietniu) i robotników. Wiadomo, jaką wagę Leon XIII. przywiązuje do kwestyi socyalnej; w czasie swego jubileuszu biskupiego t. j. w roku 1887, pierwsza pielgrzymka, jaką przyjmował, była pielgrzymka robotników francuskich, tak jak i teraz, robotnicy pod wodzą p. Harmela, otworzyli szereg pielgrzymek jubileuszowych. Co do kongresu archeologii chrześciańskiej, ponieważ już nie żyje jej luminarz, zwany Kolumbem katakomb, Jan Chrzciciel de Rossi, przeto zapewne obejmie przewodnictwo prof. Marucchi, najwybitniejszy dziś znawca starożytności Chrystianizmu.

Ksiądz Wawrzyniec Perosi, twórca oratoryum, opuścił dyrekcyę kapeli kościelnej w kościele św. Marka w Wenecyi i osiadł na stałe w Rzymie, gdzie, jak wiadomo, obejmuje dyrektorstwo kapeli Syxtyńskiej, po sędziwym Mustafie. Zdaje się, iż ostatecznie zaniechanem będzie wcielanie do kapeli papieskiej sztucznych sopranów męskich, natomiast dla „białych głosów" stworzoną będzie *schola puerorum*, tak jak już było w użyciu w kapeli watykańskiej św. Piotra.

D.

Z Poznańskiego.

(Hakatyzm miejski i wiejski. — Wyrok przeciw Sokołom).

Od dłuższego już czasu ujawnia się w obozie hakatystów pewne rozdwojenie, a mianowicie obóz ten rozpadł się na hakatystów miejskich i wiejskich. Oba te odłamy, współzawodniczące z sobą na jednem polu, łączy wspólna niechęć ku ludności polskiej, oraz pragnienie rychłego zniemczenia W. Księstwa Poznańskiego. Obecnie, po ustąpieniu dotychczasowego naczelnego prezesa tej prowincyi, br. Wilamowitza, zarówno wiejscy jak i miejscy hakatyści przypuszczają formalny szturm do jego następcy, p. Bittera, aby go skłonić do uwzględnienia ich życzeń i żądań. Hakatyzm więc wiejski domaga się nowych kolei żelaznych, pierwszo, drugo i trzeciorzędnych, budowy nowych szos, i innych środków komunikacyjnych, co wszystko może przyczynić się niepomiernie do szerzenie kultury niemieckiej. Wyłącznego podnoszenia cywilizacyjnego wsi obawia się znów hakatyzm miejski i zgłasza się do p. Bittera ze swemi żądaniami. Reprezentujący ów hakatyzm berliński *Tageblatt*, stara się przekonać nowego naczelnego prezesa, że punkt ciężkości niemczenia spoczywa w miastach, w miastach bowiem więcej niż po wsiach wzmaga się na siłach żywioł polski. Zdaniem tego dziennika, podnosić miasta oznacza to samo, co wzmocnić niemczyznę. Dowodzi więc organ berliński, że od czasu ustanowienia komisyj kolonizacyjnych, wzrosła na siłach polskość agitatorska, natomiast upada rzemiosło niemieckie, a stan drobnych kupców niemieckich został nieledwie w zupełności wyparty przez Polaków. To przedewszystkiem p. Bitter winien rozważyć. Pierwszem jego zadaniem powinno być wywalczenie miastom stanowiska, jakie się im należy. Drobne koleje, łączące jeden majątek ziemski z drugim, ani bezmierne powiększanie wielkich miast, nie polepszą ekonomicznego położenia miast, lecz jedynie zamienienie małych miast na ogniska handlu, przemysłu i komunikacyi. *Berl. Tageblatt* uważa, że dr. Bitter obejmuje swój urząd w niekorzystnych warunkach. Działalność jego śledzona będzie formalnie pod mikroskopem, a stosunki panują w Poznańskiem takie, że nikomu właściwie nie można dogodzić. P. Wilamowitz dla tego tak niekorzystne otrzymał świadectwo w prasie niemieckiej, ponieważ wszystkie strony chciał zadowolić.

Najwyższy sąd administracyjny w Berlinie odrzucił skargę zarządu „Sokołów" w Kępnie, wniesioną przeciw zakazowi urządzenia publicznej zabawy, połączonej z przedstawieniem teatralnem i popisami gimnastycznymi. Zakaz ten wyszedł od miejscowej władzy policyjnej, a zażalenie zarządu „Sokoła" odrzucili zarówno landrat, jak i prezes regencyjny w Poznaniu, ponieważ „Sokoli" dążą do tego, aby wywołać rozłam „pomiędzy poddanymi, mówiącymi po polsku, a Niemcami", i ponieważ „przy takiej zabawie mógłby być łatwo naruszony porządek publiczny i bezpie

---

stkami. Czasem wiatr chwiał nimi i wtedy przecedzały się jasne centki złotego światła i drżące igrały po brunatnej ziemi.... Pomiędzy długim rzędem smukłych drzew z jednej strony ukazuje się obszerny wspaniały ogród, z drugiej strony przezierają pola w uroczystą szachownicę pokrajane, przecięte jasną wstęgą gościńca idącego tuż prawie koło alei grabowej. Niewielkie wzgórki śmieją się do słońca seledynem sporych ozimin, gorącą żółtością jaskrów pokrywających łąki, różowością fiołetek, zapełniających miedze. Mnóstwo ptactwa wesoło cieszy się tą śliczną wiosną, zapamiętale ćwierkają puste wróble, trzepoczą się urywanym głosikiem pliszki. Czasem od boru echo doniesie wesołe, swawolne wołanie kukułki, to znowu z zarośla słowik, jakby głosu na swój wiec orny koncert próbując, zawiedzie trele swej cudownej pieśni. A tym wszystkim spiewom wtóruje nieustannie swą melodyą niewyszukaną, prostą, kochany towarzysz rolnika, skowronek: gdzieś w górze pod niebem aż zawieszony...

Nie wsłuchiwała się w te gwary, co zapełniają świat na wiosnę, idąca aleją dziewczyna. Szafirowe oczy szeroko rozwarte nie widziały nic z tej rozradowanej ziemi, wpatrzone w nieznaną przyszłość, którą daremnie przeniknąć się starały. Zmarszczka natężenia przecinała gładkie czoło, a z ust zaciśniętych wychodziły słowa:

— Tak być musi....

Za dni kilkanaście, może za trzy tygodnie opuści to życie dotychczasowe: usunie się w swiat daleki, byle jego nie widzieć, byle o nim nie słyszeć, pracą zdobyć sobie zapomnienie.... Zamieni tę bezczynność, z łaski stryjenki wygodną, na życie inne, nieznane, wejdzie w dom osoby, której nawet nazwiska nie zna.... Ale to jej nie odstrasza. Byleby opuścić te strony, usunąć się od spotykania Włodzimierza, słuchania gorzkich upokarzających wyrzutów pani Kowińskiej ...

Wedle obrachunku Anusi dziś mieć odpowiedź powinna, i dopiero w ręku ją mając powie stryjence o swoim zamiarze.... Sprzeciwiać się jej pewno nie będzie: ostatnimi czasy tak dla niej przykrą była.... Zresztą ona czuje w swej duszy nieznaną przedtem energię....

— Byle się wyrwać, byle gdzieś zniznąć daleko, daleko — myślała ręce kurczowo zaciskając.

Tak była zatopioną w sobie, że nie słyszała turkotu coraz to bliższego.... nie zauważyła, że turkot ten ucichł nagle, że bramka żelazna skrzypnęła, i po żwirowej alei postępował ku niej wysoki, tak dobrze jej znany człowiek.

Rażewski raz się zdecydowawszy, nie chciał ani chwili zwlekać, pilno mu było ujrzeć Anusię, w oczach jej wyczytać owo słodkie słowo: „kocham", które miało złączyć ich na zawsze. Po sto razy obmyślał co jej powie, starając się zgadnąć, jakie będzie ich spotkanie. Wcale mu nie było tęskno za zobaczeniem stryjenki.

To też ucieszył się niezmiernie dostrzegłszy jasną suknię dziewczyny w grabowej ulicy, wyskoczył z powozu rad, że sam na sam będzie się z nią mógł rozmówić.

Ale teraz, gdy tak szedł ku niej, i każdym krokiem zbliżał się do tej chwili, która miała dla nich obojga być początkiem nowej przyszłości, uczuł dziwne wzruszenie i nieśmiałość tak wielką, tak pełną zmieszania, że zapomniał wszystko, co sobie ułożył powiedzieć Anusi....

Nagle ona stanęła. Usłyszała, że ktoś idzie, odwróciła się mimowolnie i ujrzała się oko w oko z Włodzimierzem....

— Pan.... Pan tu? — wyszło z jej ust pełne zdziwienia, radości i zakłopotania pytanie, a płomienisty rumieniec oblał jej twarzyczkę, zabarwiając nawet czoło i szyję.

— Tak, tu. Koło ciebie pani — odrzekł jej Włodzimierz i chwytając rączki obie Anusi spiesznie zawołał: — Panno Anno!... przyszedłem cię błagać o największą łaskę.... zostaniesz moją żoną?...

Na te słowa tak niespodziane, które jak grom padły w duszę dziewczęcia, Anna się zachwiała....

Więc i ta próba nie będzie jej oszczędzoną!...

Wysunęła swe ręce z silnie obejmujących je dłoni i nagle pobladła, po poprzednim rumieńcu, biała jak śnieżny kwiat, szepnęła głosem, który wychodził prawie niedosłyszalny z jej ściśniętego gardła....

— Nie.... nie mogę nią zostać....

— Nie możesz nią zostać — powtórzył za nią Włodzimierz, jak echo i spojrzeniem starał się zbadać przyczynę tej odpowiedzi.

Ale Anusia odwróciła twarz, unikając tego upartego wzroku, który czuła na sobie.

Nogi się pod nią chwiały, zdawało się jej, że życie z niej ucieka.... Jakaś nieprzeparta siła ciągnęła ją ku temu człowiekowi, co stał przed nią...,. Gdyby tak wolno było złożyć głowę na jego piersi i wypłakać swój ból serdeczny i żal i tęsknotę....

Ale nie!... nie chce tego... nie może....

— Anusiu — moja jedyna — kochana Anusiu — powiedz mi, czegoż mnie odtrącasz?.. I Włodzimierz znów ujął jej rączkę zimną i łagodnie z całą tkliwością, która się w nim tak nagle obudziła, nalegał na odpowiedź, na wyjaśnienie....

Dziewczę milczało jednak i tylko nadaremnie starało mu się wyrwać, wreszcie wyrzekło:

— Niech Pan nie pyta.... Ah! gdyby pan wiedział... pewnoby już nie nalegał na mnie ...

I wybuchnęła nagłym, spazmatycznym płaczem, który wstrząsnął jej wątłą postacią, niby zimowa wichura słabą brzózką.... Płakała jak dziecko niezaradne, które już ani dłużej panować nie potrafi nad sobą, ani zdobyć się na odwagę przyznania swej boleści...

I taką biedną, rozpłakaną, rozżaloną objął Włodzimierz ramieniem i przyciągnął do siebie.

— Biedactwo moje! kochanie jedyne.... I ty chciałaś iść w świat, pracować na siebie....

Anusia mu się już nie broniła.... Jasno uczuła, że on jakimś cudownym sposobem wie wszystko....

— Więc pan mnie kocha?... naprawdę? — szeptała, nie wierząc swemu szczęściu. — Pan mnie chce mieć swoją żoną choć ja jestem biedną bez posagu?.,. I niezmiernie słodkie uczucie, niby zorza nowego życia ogarnęło swą jasnością rozbolałą duszę dziewczęcia....

KONIEC.

czeństwo". Przewodniczący „Sokoła" wniósł skargę przed sąd administracyjny, podnosząc, że Towarzystwa sokolskie nie mają nic wspólnego z polityką a uprawiają jedynie i wyłącznie gimnastykę. Umundurowanie sokolskie przyjęte z Czech, nie jest żadnym narodowym strojem. Zresztą „Sokoły" nigdzie jeszcze nie naruszyli porządku publicznego.

Sąd najwyższy nieuwzględnił wszakże tych wywodów i zatwierdził zakaz władzy policyjnej.

Polacy na obczyźnie.

W sprawie opieki duchownej dla wychodźców polskich w Westfalii odbył się wiec w Kastrop, w Westfalii. Na wiecu tym przemawiał także ks. dziekan Keweloh z Kastrop, zaznaczając, że Polacy mają najzupełniejszą słuszność, starając się o opiekę duchowną w języku ojczystym, gdyż dotychczasowa jest rzeczywiście niewystarczającą. Jeżeli Polacy wyślą odpowiednią petycyę do władzy duchownej, ks. dziekan ją poprze.

O Polakach, przebywających w Hamburgu i okolicy podaje p. Leon Bielecki w warszawskiej *Gazecie Polskiej* następujące informacye:

W Hamburgu stale mieszka z górą 3.000 Polaków, a na czas letni cyfra ta się podwaja. Tuż, pod miastem pracuje ich bardzo wielu; tak n. p. w Wilhelmsburgu 1.500 robotników jest zajętych głównie w przędzalniach; w Neuhof około 500 pracuje przy budowie zatoki, w Schiffbeck 300 w różnych fabrykach, w cukrowni w Schulau około 150 w Geesthacht 250 w tamtejszej fabryce prochu, w Hamburgu przy budowie statków około 300 ma zajęcie jako prości robotnicy, — po za tem jest ich we wszystkich osadach podmiejskich pełno. Towarzystw polskich jest tu aż sześć, z których najstarsze „Nadzieja" daje zaledwie znaki życia; „Kłosy", podtrzymywane przez młodzież Akademii handlowej, pogadanki i rozrywki ma na celu. Klub „Jedność", też dla rozrywek stworzony, nazwie jednak nie odpowiada. „Wieniec" miał na celu uczenie dziatwy polskiej po polsku, liczy około 15 członków i nic nie robi. „Towarzystwo rękodzielników polskich", założone w 1894 roku, najliczniejsze, posiada bibliotekę z 300 tomików książeczek, nadesłanych głównie z Poznania przez Towarzystwo Czytelń ludowych. Jest ono najżywotniejsze i wiele robi dobrego, pomagając i opiekując się przybyszami

Polityczna działalność ze wszystkich Towarzystw jest naturalnie wyłączona, uprawia ją tylko Towarzystwo socyalno-demokratyczne, które swe zgromadzenie odbywa w Altonie. Inteligencyę stanowią rękodzielnicy, niektórzy z nich posiadają własne sklepy i warstaty, oraz handle pomniejsze; do nich możnaby dodać urzędników policyjnych i celnych, zajmujących wysokie nawet stanowiska — ale ci im wyżej stoją, tem się mniej do polskości przyznają.

Kolonie podmiejskie rzadko gromadzą się w stowarzyszenia, i jeżeli się to zdarza, to jedynie w celach zabawy. W ogóle, jak i wszędzie, do życia korporacyjnego niewdrożeni korzyści jego nie rozumieją, więc i potrzeby nie odczuwają. Chętnie się jednak gromadzą przy kościele i do dobrego kapłana na Mszę św., lub do spowiedzi idą choćby bardzo daleko. Ogół Polaków cieszyłby się tu ogólnem uznaniem, gdyby nie pijaństwo dość wśród robotników rozpowszechnione. Mimo to nawet pijacy pewne oszczędności do kraju wysyłają. Takich, którzy po dziesięć marek tygodniowo wysyłają do rodzin, jest tu bardzo wielu, około 14 marek wydając na swoje utrzymanie.

Na zniemczenie i upadek moralności wpływa tu wiele przyczyn: Brak kościoła, spowiedzi i kazania polskiego należy zaliczyć do najgłówniejszych. Jak bardzo wychodźcy są do Kościoła i polskiego nabożeństwa przywiązani, dowodzi okoliczność, że nieraz idą bardzo daleko, aby usłyszeć kazanie, wygłoszone po polsku. Gdy robotnik, który przez 12 godzin był przy ciężkiej pracy, dowie się, że ma przyjechać kapłan polski, oczekuje do później nocy, aby się tylko wyspowiadać, usłyszeć naukę lub wysłuchać Mszy św., która najczęściej odprawiana bywa w uprzątniętych oborach, stajniach i t. p. W ogóle są bardzo religijni i na potrzeby Kościoła ofiarni, czem wzbudzają podziw u Niemców. Od czasu do czasu zjawiają się tu misyonarze z Galicyi, ale ci mogą działać jedynie sekretnie, przyczem zwiedzają tylko punkty środkowe, więc pożyteczna ich działalność jest bardzo mała. W ostatnich czasach rząd widząc brak wpływu księży niemieckich, poleca im naukę języka polskiego. Pozwolił też rząd zgromadzeniu Redemptorystów powrócić do Bochum, oddając im opiekę Polaków, z warunkiem jednak, aby Polakom dani byli księża niemieccy, umiejący po polsku. Dalszą przyczyną są małżeństwa mieszane. Nie ma takiej Niemki, któraby mając do wyboru Polaka i Niemca, nie wybrała pierwszego. Polak bowiem nie spędza wolnego czasu w knajpie, jest dobrym mężem, i co najważniejsza, nie porzuca swojej rodziny, co Niemcom, zwłaszcza w ostatnich czasach, bardzo często się zdarza.

Wszyscy czasowi robotnicy pracują w Hamburgu i okolicach przez 8 do 9 miesięcy, wyjeżdżając na resztę czasu do domu, zwykle od początku grudnia do początku marca. Ci, którzy co rok wyjeżdżają, podtrzymują bezwiednie swe życie duchowe i do niemczyzny nie lgną wcale, gdy jednak rok lub dwa do kraju nie pojadą, już dla swego narodu przepadają.

KRONIKA

Lwów, 13 października.

— II Zjazd dziennikarzy słowiańskich. *Czas* donosi: Od p. delegata Laskowskiego otrzymał p. Chyliński, jako przewodniczący komitetu zjazdowego, następujące pismo:

Jego Ces. i Król. Apost. Mość raczył najmiłościwiej polecić, aby zgromadzonym w Krakowie na drugim Zjeździe dziennikarskim słowiańskim dziennikarzom z krajów Korony austryackiej wyrażono najwyższe podziękowanie za wyrazy hołdu, przesłane telegramem z dnia 23 września b. r.

O tem zawiadamiam W. Pana, wskutek reskryptu Prezydyum c. k. Namiestnictwa z d. 2 b. m. L. 10.263/pr., jako przewodniczącego komitetu Zjazdu dziennikarzy.

C. k. radca Dworu *Laskowski.*

— C. k. państwowa Szkoła handlowa we Lwowie. Na rok pierwszy wyższej szkoły handlowej zapisało się 35 uczniów zwyczajnych i 1 prywatysta. Z tych ukończyło IV. lub wyższą klasę gimnazyalną 17, czwartą lub wyższą klasę szkoły realnej 2, klasę III. szkoły wydziałowej 14, ze szkoły handlowej w Krakowie przystąpiło 2, wreszcie 1 prywatysta ze świadectwem dojrzałości seminaryum nauczycielskiego. Z zapisanych uczęszczali do szkół we Lwowie 19, w Tarnopolu 3, w Sokalu 3, w Stryju, Przemyślu, w Krakowie i Stanisławowie po 2, w Kołomyi, w Samborze i w Jarosławiu po 1. Podług narodowości zapisało się Polaków 32, Rusinów 3, jeden Czech; podług religii: wyzn. rzymsko-katol. 21, gr. kat. 3, mojżeszowego 12.

Ze względu na to, że szkoła w roku następnym przeniesioną zostanie do własnego budynku, odstąpiono od uroczystego otwarcia zakładu i rozpoczęła się nauka w poniedziałek 2 b. m., po wysłuchaniu Mszy św. w kościele OO. Jezuitów i stosownem przemówieniu kierownika zakładu.

Oprócz kierownika p. Antoniego Pawłowskiego, który uczy przedmiotów handlowych, udzielają nauki pp. Kazimierz Bronikowski, prof. państw. Szkoły przemysłowej, Hilary Ogonowski, prof. gimn. akad.; Włodzimierz Resl, prof. gimn. II.; dr. Eugeniusz Romer, docent Uniwersytetu i prof. szkoły realnej; Artur Passendorfer i Idzi Wernberger, profesorowie Szkoły realnej; Roman Załoziecki, docent Politechniki, i Antoni Pawęcki, starszy nauczyciel szkoły wydziałowej.

— Magistrat lwowski wydał następujące obwieszczenie:

Według §. 23 przepisów ustawy wojskowej, winien każdy popisowy, t. j. należący do trzech klas wieku, obowiązanych do stawienia się przy najbliższym głównym poborze do wojska, zgłosić się pisemnie lub ustnie do naczelnika gminy swego miejsca pobytu w miesiącu listopadzie, celem zapisania go w poczet powołanych do poboru.

Stosownie do tego postanowienia wzywa magistrat m. Lwowa wszystkich popisowych, urodzonych w latach 1879, 1878 i 1877 i do gminy tutejszej przynależnych, jako też obcych, przybywających w mieście Lwowie w jakimkolwiek celu (naukowym, handlowym, przemysłowym i t. p.), tudzież wszystkich tych, którzy wyszli z pomienionych klas wieku popisowego, jednakże nie przekroczyli 36 roku życia i z jakiejkolwiek przyczyny nie uczynili zadość powinności wojskowej, aby do spisu poborowych w miesiącu listopadzie 1899 roku zgłosili się w miejskim urzędzie konskrypcyjnym osobiście, a w razie słabości lub nieobecności, przez swych rodziców, opiekunów lub w ogóle zastępców, ustnie lub pisemnie, gdyż w razie zaniechania tego obowiązku bez względu na dalsze postępowanie prawne ulegną grzywnie do 100 zł., względnie karze aresztu do 20 dni (§. 3 ust. wojskowej).

Podobnej karze podlegają obywatele królestwa węgierskiego, przebywający w jednym z krajów reprezentowanych w Radzie państwa, bez względu, czy popełnili przekroczenie w tej części Monarchii lub po za jej granicami. Przy tem zgłoszeniu się do spisów listopadowych okazać należy:

Metrykę urodzenia i dokumenta legitymacyjne, jako to: kartę przynależności, pasport do podróży, kartę legitymacyjną, książkę robotniczą i t. p., oraz meldunek policyjny, a przebywający tu stale obcy popisowi prosić mogą równocześnie, jeśli im ku temu uprawnienie przysługuje, a to osobnem wniesieniem (na marce stemplowej na 50 ct.), ażeby ich władza stawiennicza zezwoliła na stawienie się w miejscu pobytu. Dla uzyskania tego pozwolenia trzeba atoli: a) albo złożyć dowód stałej posady w służbie publicznej, b) albo dołączyć odnośne świadectwo szkolne; c) albo w razie, jeśli obcy popisowi mają tutaj stałe zajęcia, udowodnić świadectwem, stwierdzonem przez urząd komisaryatu miejskiego, niemożność pokrycia kosztów podróży do powiatu przynależnego z powodu zbytniego oddalenia.

Później wniesione prośby nie będą uwzględnione, chyba, że strony udowodnią, iż stosunki, uzasadniające stawiennictwo po za obrębem przynależnego powiatu, nastąpiły dopiero po zgłoszeniu listopadowem.

Magistrat przypomina w końcu popisowym, którym na mocy §§. 31—34 ustawy wojsk. przysłuża prawo uwolnienia od czynnej służby wojskowej, jakoteż popisowym, którzy mają prawo do jednorocznej służby wojskowej, aby w myśl §. 69 przepisów do ust. wojsk. wnieśli, gdzie należy, w miesiącu styczniu albo lutym 1900 swe prośby, zaopatrzone w przepisane dowody, lub takowe najpóźniej podczas głównego poboru c. k. komisyi stawienniczej w okręgu przynależności przedłożyli, gdyż później wniesione prośby bezwarunkowo odrzucone zostaną. W końcu zwraca się uwagę, że popisowi, którzy zamierzają przy zgłoszeniu się w listopadzie b. r. ubiegać się w sposób wskazany o zezwolenie na stawienie się w miejscu pobytu, mogą w podaniu, w tej mierze wnieść się mającem, zgłosić i udowodnić również ewentualnie tytuł do przyznania im uprawnienia z §§. 31, 32, 33 i 34 ustawy wojskowej.

— Serdeczną owacyę urządzili wczoraj słuchacze filozofii profesorowi swemu dr. Ludwikowi Finklowi, z okazyi mianowania go zwyczajnym profesorem Uniwersytetu. Po wejściu do sali ulubionego przez słuchaczy profesora, przemówił do niego w imieniu licznie zebranego audytoryum p. Włodzimierz Lenkiewicz, słuchacz IV roku filozofii. Mowca w krótkiej a bardzo serdecznej przemowie wyraził prof. Finklowi głęboką cześć, żywą wdzięczność i najszczersze przywiązanie, jakie ku niemu żywią wszyscy jego słuchacze, a zakończył życzeniem jak najdłuższej pracy dla dobra społeczeństwa, jak najobfitszych owoców tej pracy, a wreszcie, aby zacnego profesora zawsze i wszędzie otaczali ludzie tak szczerze mu oddani, jak obecni jego słuchacze.

Następnie jedna z uczęszczających na wykłady pań wręczyła nowomianowanemu profesorowi wspaniały bukiet.

Do głębi wzruszony prof. dr. Finkel w krótkich a serdecznych wyrazach podziękował zebranym za ten szczery objaw życzliwości i zapewnił ich, że jak dotychczas, tak i nadal będzie prawdziwie życzliwym przyjacielem młodzieży. Długotrwałe oklaski zakończyły całą tę uroczystość.

— Nowa filia urzędu pocztowego we Lwowie. Z dniem 16 b. m. wejdzie w życie nowa filia urzędu pocztowego we Lwowie, w części miasta zwanej „Nowym Światem", przy ulicy Głębokiej l. 7. Filia ta otrzymuje nazwę urzędową „Lwów 13" i pełnić będzie funkcye tylko jako urząd pocztowy nadawczy — a nadto jako pocztowa kasa oszczędności, a to w dnie powszednie i święta od godziny 8—12 przed południem i od 2—6 po południu, w niedzielę zaś od godziny 8—11 przed południem.

Nowy urząd pocztowy połączony będzie z siecią pocztową za pomocą dziennie pięciorazowych jazd, zdążających z głównego urzędu pocztowego do urzędu pocztowego na dworcu kolejowym.

— Lwowskie koło Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie posiedzenie w sobotę, dnia 14 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali fizyki c. k. Szkoły realnej. Na porządku dziennym znajduje się odczyt pierwszego u nas doktora medycyny mianowanego profesorem gimnastyki, Eugeniusza Piaseckiego p. t.: „W sprawie wychowania fizycznego naszej młodzieży szkolnej".

— W „Sokole" odbędzie się w niedzielę, dnia 15 b. m. o godzinie 6 wieczorem uroczysty wieczór ku uczczeniu pamięci Tadeusza Kościuszki. Program wieczoru bardzo urozmaicony. W wykonaniu programu wezmą udział: Pierwszy lwowski klub cytrzystów, oraz pp. F. Chulawski, Z. Danielski, W. Grabiński, K. Szczepański i Władysław Janikowski. Produkcye koncertowe urozmaicone będą ćwiczeniami „Sokołów". Przygrywać będzie orkiestra „Harmonii". Po wieczorku odbędzie się w górnych salach Towarzystwa wieczornica dla członków, na którą lista otwarta jest do soboty godz. 8 wieczorem.

— Walne zebranie akcyonaryuszów pierwszego galicyjskiego Towarzystwa akcyjnego budowy wagonów i maszyn w Sanoku (przedtem Kazimierza Lipińskiego), odbędzie się jutro, t. j. 14 b. m. o godzinie 5 po południu w lokalu kasowym Banku krajowego.

— Zmarli w ostatnich dniach: W Krakowie, matka Marya Angela Truszkowska, założycielka Zgromadzenia SS. Felicyanek.

W Warszawie, po 24-godzinnej zaledwie chorobie, skutkiem ataku apoplektycznego, Włodzimierz Józef Pląskowski, jeden z najcelniejszych humorystów polskich, były redaktor *Kuryera Świątecznego*, a od lat czterech główny współpracownik *Muchy* i kierownik rubryki humorystycznej w *Kuryerze Warszawskim.* Ś. p. Włodzimierz Pląskowski urodził się w r. 1832 we wsi Głodowie, w pow. lipnowskim; nauki pobierał w korpusie kadetów w Petersburgu, poczem osiadł na roli, a przybywszy po utracie majątku około roku 1857 do Warszawy, objął niebawem kierunek *Kuryera Świątecznego*, który prowadził do r. 1896 z wielkiem powodzeniem.

— Pomnik ks. Józefa Poniatowskiego. Przy jednej z odleglejszych ulic Lipska, Lessingerstrasse, nad brzegiem pięknym ogrodem otoczonej rzeczki, na niewielkim placyku stoi skromny pomnik z piaskowca w formie sarkofagu. Na wierzchu sarkofagu leżą insygnia wojskowe, na nich poduszka z hełmem, na frontowej ścianie wyższej kondygnacyi sarkofagu napis: „Księciu Józefowi Poniatowskiemu". Pomnik, chylący się do upadku, wymaga odnowienia. Donoszą o tem pisma warszawskie.

— 19 milionów Polaków. Według ostatnich obliczeń, opartych na danych osiągniętych z ostatniego spisu, w 10 guberniach Królestwa Polskiego mieszka 7 milionów Polaków. Gubernie zachodnie liczą $2^1/_2$ miliona, inne zaś miejscowości Rossyi około pół miliona. Ogółem w granicach państwa rossyjskiego mieszka około 10 milionów Polaków. W Niemczech, według spisu z roku 1890, mieszka około 3 miliony, w Austryi zaś około 4 miliony Polaków. Dodawszy do tego przypuszczalną liczbę rodaków, zamieszkujących inne miejscowości Europy i inne części świata w połączeniu z dwumilionową liczbą zamieszkałych w Ameryce, liczyć możemy wszystkich Polaków na świecie na 19 milionów.

— Przygoda rzeźbiarza. Paryskie *Figaro* wydrukowało następującą wzmiankę o p. C. Godebskim, z powodu katastrofy z niedawno wzniesionym przez niego pomnikiem generała Le Flô w Lesneven: „Wybitny artysta francuski — gdyż p. Godebski przypomniał nam, iż wychowany był przez Francyę i że dał jej syna, poległego dla niej w Tonkinie — udał się do Pistoi w Toskanii, aby dziełu swemu nadać cudną patynę starego bronzu florenckiego, którą przyozdobił już swego dłuta pomnik Mickiewicza w Warszawie i Kopernika w Krakowie. I oto poczciwi prostacy w Lesneven, przypuszczając, iż bronz stał się zielonkawo-szarym skutkiem podróży i niepogody, sumiennie „oczyścili" delikatną patynę, z taką trudnością osiągniętą, i nadali posągowi generała Le Flô połysk nowego kotła! Można sobie wyobrazić rozpacz artysty, który, gwoli nadania swemu dziełu więcej subtelności, kazał je odlać *à cire perdue.* Potrzeba będzie wiele czasu dla zatarcia śladów wandalizmu".

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Codziennie odbywają się na scenie teatru hr. Skarbka, w obecności autora, próby z poematu dramatycznego Jana Kasprowicza p. t.: „Bunt Napierskiego". W głównych rolach wystąpią: panie Gostyńska, Rybicka, Stachowiczowa, oraz pp. Antoniewski, Chmieliński, Feldman, Hierowski, Jaworski, Kwiatkiewicz, Sosnowski, Walewski, Wysocki i Knake-Zawadzki. Premiera we środę, dnia 18 b. m.

W poniedziałek, 16 b. m., wznawia dyrekcya teatru jedną z najlepszych operetek Audrana „Bettinę", która w Warszawie b. r. doznała niebywałego powodzenia. Rolę tytułową grać będzie p. Szuppówna, inne role pp. Bronikowska, Bogucki, Malawski, Myszkowski i Kratochwil.

„Bajarz polski". Opowiedział A. J. Gliński. Wilno 1899. Dwa tomy. Zbiór baśni, powieści i gawęd ludowych, ułożony przez A. J. Glińskiego przed 30 z górą laty, wyszedł obecnie w czwartem wydaniu nakładem A. Makowskiego w Wilnie w dwu tomach, zawierających w sobie cztery tomy dawne. Nie są to gawędy ludowe w brzmieniu oryginalnem, tylko baśnie, opracowane na podstawie ustnych tematów ludowych, zaczerpniętych przeważnie w okolicach Nowogródka. Duch opowiadań został zachowany wiernie, albowiem wszystkie te klechdy Gliński słyszał wielokrotnie w swojem dzieciństwie i w wieku późniejszym. Jest to bardzo zajmująca lektura nie tylko dla dziatwy, lecz i dla osób starszych, które z przyjemnością gotowe są słuchać dawnych opowieści o królewiczach, żar-ptakach, wielkoludach, czapkach-niewidkach, kiju-samobiju i tym podobnych nadzwyczajnościach. Ogółem mieści się tu 47 bajek, z których większość przypomina opowieści ludowe innych narodów słowiańskich. P. Gliński nie miał na celu studyów ludoznawczych, tylko zabawę czytelników, dlatego też opowiedział je potocznym językiem z pewnym odcieniem literackim i ułatwił przez to czytanie ich wszystkim, używającym języka polskiego, chociaż bajki same pochodzą z jednego tylko powiatu.

Rostand, autor „Cyrana de Bergerac", przybył do Wiednia, aby wspólnie z bawiącą tam p. Sarą Bernhardt rozpocząć przedwstępne studya do najnowszej jego sztuki p. t.: „L'Aiglon", w której artystka grać będzie rolę bohatera, t. j. ks. Reichstadt. Przedwczoraj Rostand i Sara Bernhardt zwiedzali komnaty pałacu w Schönbrunn, które zamieszkiwał niegdyś syn

Napoleona I. Sztuka zostanie wystawioną tej zimy w teatrze Sary Bernhardt „Renaissance“.

Dr. Albert Zipper. „Praktyczna gramatyka języka niemieckiego dla Polaków“. Pożyteczna działalność prof. Zippera na polu literackiem i naukowem zaznaczyła się nowem, cennem dziełem. Świeżo, nakładem Perlesa w Wiedniu, wydana jego gramatyka języka niemieckiego dla Polaków jest dziełem nadzwyczaj potrzebnem, bo wypełnia lukę, oddawna przez wszystkich odczuwaną. Mamy wprawdzie poczet niemały gramatyk niemieckich, lecz różnią się one wszystkie od książki prof. Zippera — metodą. Autor ten, od lat wielu profesor języka niemieckiego i znakomity znawca jego stworzył dzieło całkiem oryginalne. Drogą przykładów, na zdaniach i opowiadaniach uczy języka niemieckiego, mając ciągle zwróconą uwagę na język polski, jego ducha i właściwości, tak, że wymieniony w tytule dodatek „dla Polaków“, nie jest wcale frazesem, lecz ideą przewodnią dzieła. Polecić więc możemy to dzieło każdemu, kto w krótkim czasie i bez ciężkiego trudu posiąść pragnie język niemiecki — a któż go dziś nie potrzebuje? Wielką przysługę wyświadczyć książka ta może i uczniom szkół publicznych, bo zapomocą niej praktycznie utwierdzić się mogą w prawidłach, które im nauka szkolna podaje. Papier, druk i korrekta dzieła nie pozostawiają nic do życzenia. Najnowszej pracy prof. Zippera życzymy, w interesie ogółu naszego, jak najszerszego rozpowszechnienia.

W Berlinie występuje z olbrzymiem powodzeniem pani Rejane w rolach Frou-Frou, pani Sans-Gêne i Zaza.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą Ludwika Hellera.

Dziś w piątek „Paryżanka“, komedya w 3 akt. Henryka Becque z panią Zapolską w roli tytułowej — oraz „W Dąbrowie górniczej“, obraz sceniczny w 1 akcie J. Maskoffa.

W sobotę po południu o godzinie pół do 4 dla młodzieży szkolnej „Gwiazda Syberyi“, dramat patryotyczny w 4 aktach Leopolda hr. Starzeńskiego.

W sobotę wieczorem o godzinie pół do 8 „Noc w Wenecyi“, operetka w 3 aktach Jana Straussa. Występ p. Filomeny Łopatyńskiej.

W niedzielę po południu o godz. pół do 4 „Miejsca kobietom!“, komedya w 4 aktach Valabregue'a i Hennequina.

W niedzielę wieczorem o godz. pół do 8 „Orfeusz w piekle“, opera czarodziejsko-komiczna w 4 aktach J. Offenbacha.

W poniedziałek i wtorek (wznowienie) „Bettina“, operetka w 3 aktach Audrana.

We środę i piątek po raz pierwszy „Bunt Napierskiego“, oryginalny utwór sceniczny w 3 aktach Jana Kasprowicza.

W nauce: „Jan“ (Johannes), tragedya w 5 aktach Gerharda Hauptmana. „Fircyk w zalotach“ komedya w 3 aktach Franciszka Zabłockiego. „Mąż i żona“, komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry i „Mikado“ operetka w 2 aktach Sulivana.

Rada miasta Lwowa

(Posiedzenie z 12 września).

Na początku wczorajszego posiedzenia, odbytego pod przewodnictwem dr. Małachowskiego, radny Heppe, opierając się na doniesieniach dzienników, wniósł do prezydyum Rady interpelacyę w sprawie nieodpowiedniego pomieszczenia klas równorzędnych (t. zw. filialek) niektórych lwowskich szkół ludowych, w szczególności szkoły im. św. Maryi Magdaleny (w nowej kamienicy przy ul. Wronowskich i szkoły św. Anny, której filia nie ma jeszcze dotychczas ławek szkolnych). Mowca wniósł, ażeby wybrać specyalną komisyę, która zajęłaby się zbadaniem stanu rzeczy i zdała Radzie sprawę z tego, o ile ubikacya, wynajęta przy ulicy Wronowskich, odpowiadać może warunkom hygieny i koniecznego nadzoru szkolnego. Do komisyi tej proponował panów: Gryzieckiego, Piseka i Thuliego.

Po długiej i ożywionej dyskusyi, uchwalono ostatecznie zmodyfikowany wniosek rad. Heppego, a mianowicie, by zbadaniem wspomnianych stosunków zajęła się komisya sekcyi V. (szkolnej), która ma być jednak wzmocniona jednym członkiem sekcyi III. i jednym sekcyi IV.; mianowicie wejść do niej mają radni dr. Pisek i prof. Pawlewski.

Radny dr. Starczewski interpelował następnie prezydenta w sprawie nocnych robót około wodociągów przy placu Smolki. Okoliczni mieszkańcy spać nie mogą z powodu panujących tam hałasów.

Prezydent przyrzekł, że zarządzi, co należy, aby usunięto te nieprawidłowości.

Następnie radny Gerstman imieniem sekcyi V. przedstawił wnioski w sprawie miejskiej szkoły handlowej, a mianowicie: 1. Zwinąć i przenieść oba kursy miejskiej szkoły handlowej do szkoły państwowej handlowej; 2. Oddział przemysłowy na razie pozostawić, równocześnie zaś nawiązać rokowania z Rządem o przyjęcie tej szkoły przemysłowej, jako oddziału uzupełniającego, do państwowej szkoły przemysłowej. Wnioski te uchwalono.

Delegatami do kuratoryi szkolnej dla wyższej szkoły handlowej wybrano, w myśl wniosku radnego prof. Ćwiklińskiego, pp.: Ihnatowicza i prof. Majerskiego. Uchwalono zarazem, na wniosek rad. prof. Pawlewskiego, jako dyrektywę dla tych delegatów, ażeby we właściwym czasie i miejscu czynili starania o poczynienie ulg dla obcokrajowców, przyjmowanych do tej szkoły, dla których §. 12 przepisów organizacyjnych ustanawia czesne w kwocie 100 zł.

Sprawa budowy koszar przy ulicy Łyczakowskiej, na gruntach Pietscha, referowana przez rad. Gołąba, wywołała obszerną dyskusyę. Ostatecznie w myśl wniosku referenta roboty murarskie oddano p. Łuszczkiewiczowi za 33.649 zł., kamieniarskie p. Łuszczkiewiczowi za 2481 zł., ciesielskie p. Krykiewiczowi za 10.434 zł., blacharskie p. Rzepeckiemu za 4816 zł., stolarskie p. Prugarowi za 2385 zł., ślusarskie p. Kosibie za 2685 zł., szklarskie p. Niedzielskiemu za 611 zł., lakiernicze p. Sawrackiemu za 452 zł., dostawę dźwigarów poruczono p. Birnbaumowi za 3103 zł., dostawę szyn kolejowych i rur p. Rentschnerowi za 612 zł. — razem więc za sumę 61.213 zł.

Do komisyi, zarządzającej fundacyą im. Bilińskich, wybrano pp.: ks. Lenkiewicza, dr. Lisiewicza, dr. Weigla, Kuźniewicza, Rawskiego, Bascha, prof. dr. Rydygiera, ks. Stopczyńskiego.

Do komisyi klasyfikacyjnej koni wybrano członkami pp.: Kracha i Przybylskiego, zastępcą zaś p. Jankowskiego.

Do Rady nadzorczej muzeum przemysłowego wybrano pp.: hr. Borkowskiego, Ciuchcińskiego, prof. Dziwińskiego, Frankego, Getritza, Gołąba, Gorgolewskiego, Grossa, prof. Gryzieckiego, Niemczynowskiego, Rawskiego i Walichiewicza.

Na tem o trzy kwadranse na 10 prezydent zamknął posiedzenie.

Z Izby sądowej.

(Galicyjska Kasa oszczędności).

Lwów, 13 października.

XI. Dzień rozprawy. Oskarżony Wędrychowski podaje w szczegółowem badaniu przez przewodniczącego bliższe wyjaśnienia co do swego rachunku w Kasie oszczędności na „konto nr. 630“ i zaznacza, że liczne zmiany w tym rachunku, operacye wyjmowania i wkładania efektów, są obrazem jego licznych kłopotów materyalnych, z jakimi miał do walczenia w latach 1889, 1890 i dalszych. Zgodnie z poprzednio złożonemi zeznaniami podaje Wędrychowski, że po wyjęciu za zgodą Zimy depozytu 35.000 zł., pod warunkiem rychłego zwrotu, udał się na urlop jednomiesięczny, a powróciwszy do Lwowa, spostrzegł, że i Zima jakoś w obec niego inaczej, niż przedtem się zachowuje, i że urzędnicy w Kasie także jakieś dziwne stroją miny. Z tego wnioskował Wędrychowski, że Zima musiał urzędnikom powiedzieć, iż on (Wędrychowski) nie dopełnił zobowiązań, t. j. nie zwrócił depozytu.

Przew.: Istotnie, mamy zeznania pp. Gąsiorowskiego i Górskiego, którzy stwierdzili, że Zima ich o tem zawiadomił.

Osk.: Chcąc zapobiedz dalszym nieprzyjemnościom ze strony Zimy, który ciągle się dąsał, prosiłem go, aby mi pozwolił dać na pokrycie owych 35.000 weksle kaucyonowane na realności mej żony w sumie 28.000 zł., tudzież weksle niekaucyonowane, podpisane przez moją żonę, a żyrowane przez p. Szczepanowskiego na sumę 18.000 zł. Z końcem listopada 1892 rachunek mój przedstawiał się tak, że na pokrycie wyjętych 35.000 zł. było w wekslach 47.000 zł., a nadto kilka tysięcy zł. w listach kredytowych.

W dalszych wywodach podaje dziś oskarżony, że Zima w zeznaniach swych, co do wyjęcia depozytu, w ciągu śledztwa dał wyraz długo tajonej niechęci, jaką żywił ku Wędrychowskiemu.

Przew.: Czy panowie stawali w śledztwie oko w oko?

Osk.: Nie.

Przew.: Jakież były powody tej niechęci.

Osk.: Moje zachowanie się na stanowisku buchaltera. Niechęć ta ujawniła się najwyraźniej z końcem grudnia 1892, kiedy go miały dojść denuncyacye, że ja przechowuję dwie asygnacye po 50.000 złr., które on podjął tytułem rezerwy wekslowej. Zrobił mi wówczas taką awanturę, że ja asygnacyę przed jego oczyma podarłem. Od tego czasu czuł się Zima wprawdzie bardziej bezpiecznym w obec mnie, ale zawsze jeszcze żal jego do mnie nie wygasł. Raz, ogromnie wzburzony, interpelował mnie ostro, czy to prawda, że ja miałem wygadywać na niego przed jakimś p. Staneckim, o którym tak żywo nie słyszałem. Zeznania Zimy w śledztwie złożone w sprawie depozytu nazywa oskarżony nadto nielogicznemi. Zima podał, zaraz przy pierwszem przesłuchaniu, że został „w błąd wprowadzony“. Na to zauważa Wędrychowski: Potrzebaby chyba opryszka, aby wyjąwszy 35.000 złr. jednego dnia z depozytu bez zgody Zimy, przyjść na drugi dzień do biura i spokojnie pracować. Zima przez długi szereg miesięcy od wiosny do września 1892 r. ani razu o zwrot tego depozytu choćby jednem słowem się nie upomniał, wreszcie udzielał mi dalszych kredytów wekslowych, a przecież ludziom niehonorowym, który wyłudzają depozyta, byłby kredytu chyba nie udzielał.

Przew.: Różnica między zeznaniami pańskimi, a zeznaniami Zimy jest ta, że pan powiada, żeś sobie wyprosił depozyt pod warunkiem zwrotu, on zaś powiedział, że pan wyłudził. Esencyonalnie jednak dla sędziego zawodowego rzecz sama jest zgodnie przyznana: depozyt wyszedł z Kasy bez uwidocznienia w księgach.

Oskarżony po słowie przewodniczącego „wyłudził“ wybucha: Oto człowiek, (Zima) który całe życie kłamał, śmie mi taką potwarz w oczy rzucać! Z takiego jak ja człowieka, o którym przecież wiedziano, jakie życie prowadzi, jak ciężko od świtu do nocy pracuje — zrobił złodzieja!

Osk. Wędrychowski podaje dalej, że z końcem stycznia 1899 Zima prawdopodobnie sam, aby wyjąć z rachunku Wędrychowskiego weksle z żyrem Szczepanowskiego, spłacił 18.000 zł. na konto Wędrychowskiego. Na kwestyę, z jakich funduszów kwotę tę Zima spłacił, odpowiada Wędrychowski, że prawdopodobnie z tych funduszów, „które w ostatnich czasach były przedmiotem malwersacyi“ albo może też z owej rezerwy wekslowej (50.000 zł.), powyżej wspomnianej. Równocześnie oskarżony w miejsce 37.000 weksli kaucyonowanych złożył na swoje konto weksle nowe na 40.000 zł. W dalszym toku badania, w którem oskarżony opowiada szczegółowo liczne operacye podejmowania zaliczek i składania papierów na swój rachunek bieżący, wyłania się sprawa odpisania przez Zimę procentów bieżących z rachunków Wędrychowskiego w sumie — jak Wędrychowski podaje — 12.000 zł.

W tem miejscu syndyk Kasy oszczędności dr. Dąbrowski podaje dokładny wykaz tych procentów od czerwca r. 1895. Wynoszą one sumę 14.015 zł.

Przew. (do Wędrychowskiego): Jak pan wytłómaczy to darowanie procentów?

Osk.: Zima robił, co chciał.

Przew.: Zrobił to jako człowiek prywatny, a nie jako dyrektor Kasy?

Osk. Tak.

Przew.: W zeznaniach swych podał Zima: „Dług Wędrychowskiego powstał bez mojej wiedzy, gdyż bardzo późno dowiedziałem się, że konto Kruszewskiego jest właściwie kontem Wędrychowskiego“.

Osk.: To absolutnie nieprawda.

Nie może oskarżony dotychczas wyjaśnić sobie postępku Zimy po zawarciu interesu z Wolskim i Odrzywolskim na 550.000 zł., kiedy to Z. powiedział do oskarżonego: „Zrobiłem dobry interes, wymówiłem sobie 10.000 zł. prowizyi, które spłacę na twój rachunek“. Oskarżony nie uważa tego za dobrodziejstwo, Zima powiedział to w formie szorstkiej, nawet ubliżającej oskarżonemu. Przy rozmaitych interesach i transakcyach w koncie Wędrychowskiego pośredniczył Ziołecki. Okoliczność tę tłómaczy oskarżony tem, że Ziołeckiego Zima lubił, zresztą był Ziołecki w obec Zimy śmielszy aniżeli Wędrychowski.

Radca Gołkowski przedstawia oskarżonemu, że po wyjęciu 35.000 zł. z depozytu, nie było żadnego zabezpieczenia tej sumy. Wędrychowski powtarza, co już w śledztwie podał, że bądź to przez sprzedaż realności swej, bądź w jakikolwiek inny sposób owe 35.000 zł. zwróci.

O różnych manipulacyach książkowych w swoim rachunku, które, jak przedstawia przewodniczący, wyglądają na jakąś igraszkę rachunkową, podaje oskarżony, że wszystko to robił Zima bez jego wiedzy, bez uprzedzenia go o tych „buchalteryjnych przeprowadzeniach“. Między innemi tłómaczy w ten sam sposób oskarżony i ten szczegół, że n. p. dnia 31 grudnia 1898 uwidoczniono w rachunku: Wędrychowski spłaca 35.000 zł. a w kilka dni później pod d. 4 stycznia 1899 wykazano: Zaliczka Wędrychowskiemu 35.000 zł. Oskarżony przypuszcza, że manipulacyę tę przeprowadził Zima, aby w dniu 31 grudnia 1898 wykazać prawidłowe zamknięcie rachunku.

Przewodniczący resumuje wyniki badania, a mianowicie, że okazują się nieprawidłowości: 1. fałszywe nazwisko Kruszewskiego na koncie Wędrychowskiego, 2. wyjęcie depozytu bez pokrycia, 3. odpisywanie procentów przez 3½ roku od tego depozytu, 4. okoliczność, że ktoś tajemniczy, nie wykryty dotychczas, składa na rachunek ten 18.000 zł., 5. przeprowadzenie bilansowe w księgach (złożenia sfingowanego) 35.000 zł. z końcem grudnia 1898 i wyjęcie w d. 4 stycznia 1899 tej samej kwoty 35.000.

Oskarżony ponownie przedstawia tłómaczenie, w głównej treści opierające się na tem, że urzędnicy w Kasie wiedzieli o prowadzeniu jego rachunków pod kontem Kruszewskiego i że wyjął depozyt w najlepszej wierze, iż wkrótce będzie w możności zwrócić; Zima o wszystkiem doskonale wiedział i na wyjęcie depozytu zezwolił.

Obecnie sprawa z długiem Wędrychowskiego stoi tak, że złożone na podkład rachunku weksle w sumie 38.000 zł. „zadawniały“, ponieważ Zima ich nie prolongował. Nadto był w Kasie dług Wędrychowskiego 14.000 zł., w części już spłacony kwotą przeszło 4000 zł. (jaka pozostała po sprzedaży realności). Ostatecznie przedstawiają się długi Wędrychowskiego tak: weksle zadawnione 38.000 zł., dług dalszy 9000 zł., odpisane procenta 14.000 zł., razem 61.000 zł. W kwestyi pokrycia tych pretensyi Kasy odpowiada oskarżony, że żona jego jest córką p. Jana Komarnickiego, właściciela Uroża w Samborskiem, który jako majątek rolny przedstawia wartość 150 do 160 tysięcy zł., może być jednak eksploatowany jako teren kopalniany. Obecny właściciel, staruszek 90-letni o eksploatacyi przemysłowej nie wiedzieć nie chce. Z powodu, że jest liczniejsza rodzina, na żonę oskarżonego przypadłby udział z Uroża 30 i kilka tysięcy. Własnego osobistego majątku oskarżony nie posiada wcale.

Na pytanie, czem może usprawiedliwić swoje wysokie zadłużenie się w Kasie, odpowiada Wędrychowski, że nie prowadził wcale zbytkownego życia, że zadłużył się z powodu nabycia realności, którą kupił za 19.000 zł., a której wartość doprowadził do 73.000 zł., że utopił kilkanaście tysięcy zł. w kopalniach i że wreszcie był człowiekiem w życiu niepraktycznym wielce i usposobienia nader miękkiego, co było powodem, iż musiał pokrywać zobowiązania (wprawdzie drobne) ludzi, za których ręczył, i udzielać w gotówce kredytu ludziom, którym wierzył.

O godzinie 11 min. 40 zarządził przewodniczący przerwę.

(Po przerwie).

Sędzia przysięgły, dr. Górecki, zapytuje Wędrychowskiego, czy nie można było pretensyj Kasy, opartych na wekslach, przeprowadzić rachunkowo przez portfel wekslowy, a nie przez „rachunek bieżący“?

Oskarżony odpowiada, że proponował to Zimie, ale Zima powiedział, że nie może tych weksli eskontować, może je natomiast przyjąć do rachunku bieżącego, a dla czego to zrobił, z tego się nie tłómaczył.

Sędzia dr. Górecki: Czy Zima załatwiał w podobny sposób inne interesa wekslowe, że je przenosił na rachunki bieżące?

Osk.: W stosunkach jakie były, jak się to z całej rozprawy okazuje, Zima to robił.

W związku z kwestyą powyższą odczytuje przewodniczący formularz t. zw. „Zapisu kaucyjnego“, dokumentu, w którym interesent, biorący kredyt, zeznawał, że gdy mu Kasa oszczędności kredyt w takiej a takiej wysokości przyznała, on zezwala na hipoteczne zapisanie pretensyi Kasy, z długu wekslowego wypływającej, w odpowiedniej wysokości na swej realności.

Prokurator Hayderer zapytuje oskarżonego, czy mu wiadomo było, że Szczepanowski pozostawał w stosunkach finansowych z Lilienem?

Oskarżony wie tylko, że równocześnie z jakąś transakcyą Szczepanowskiego było otwarcie konta Liliena. Otwarcie konta Liliena zdziwiło mnie — mówi oskarżony. — Wczoraj, po przedstawieniu mi dokumentu przez p. przewodniczącego badałem podpis Liliena i rzeczywiście poznałem, że to ręka Zimy.

Prokurator: Tu ciągle pan powołuje się na to, żeś wierzył w uczciwość Zimy. Przecież choćby ta sprawa z asygnacyami na 50.000 zł. na Bank austro-węgierski (na rezerwy wekslowe), to już mogła wzbudzać u pana pewne podejrzenia ?...

Oskarżony: Była to pewna nielojalność...

Prokurator: Proszę pana, czemże jest nielojalność w kwestyach pieniężnych ?... A teraz fakt drugi: owo odstąpienie panu 10.000 zł. z tytułu prowizyi w interesie Wolski i Odrzywolski?

Oskarżony: Ta cała historya była mi wielce niesmaczna. Nie mogłem jednak robić Zimie co do jego gospodarki żadnych uwag.... Wszyscy wiedzieli, że gospodaruje on jak chce, że „jedzie szalenie“, ale mniemałem, że wszystko, co robi, to w tym celu, ażeby wyjść z kłopotów, w jakie wszedł, z powodu przedsiębiorstw Szczepanowskiego. Zima widział doskonale — mówi Wędrychowski w dalszym toku badania przez prokuratora — że ja się gryzę, że się martwię rozmaitemi rzeczami, jakie się robią w Kasie, i nawet wysyłał mnie na urlop, na świeże powietrze...

Oskarżony zarzeka się najuroczyściej, że w sprawie umowy z Zimą co do wyjęcia depozytu 35.000 złr. jest najczystszym; wszystko co Zima w tej sprawie powiedział, jest kłam-

stwem, a było wyrazem osobistej niechęci Zimy ku osobie oskarżonego.

Prok.: A przecież mamy tu fakta wprost przeciwnie świadczące n. p.: to odpisanie procentu?

Oskarżony nie może tego inaczej wytłómaczyć, jak tem, że Zima był zmienny w swoich zapatrywaniach i sądach.

Przyznaje oskarżony dalej, że wprawdzie urzędnicy wiedzieli, że rachunek nr. 630 pod nazwiskiem „Kruszewski“ był rachunkiem Wędrychowskiego; dla zarządu, dla organów rewizyjnych i nadzorczych było to jednak tajemnicą. W związku z tem, na pytanie swego obrońcy podaje Wędrychowski, że złożenie depozytu i podjęcie nań zaliczki pod cudzem nazwiskiem, nie jest bynajmniej, jeżeli rachunki są w porządku, fałszowaniem ksiąg. Na pokrycie braku z powodu podjęcia depozytu 35.000 złr., miał oskarżony realność wartości co najmniej 65.000 złr. (nawet w razie sprzedaży licytacyjnej), tudzież majątek żony.

Obrońca: Jakiż to był majątek? Wprawdzie p. prokurator traktuje pańskie długi osobno, a majątek żony osobno, skoro jednak żona pańska podpisywała weksle a pańskich podpisów w ogóle na wekslach, bardzo mało (Osk.: Na 10.000 złr.), więc należy majątek pański i długi traktować łącznie z majątkiem żony. Jakaż była wartość Uroża?

Osk.: Według orzeczeń znawców można się było tam spodziewać obfitej ropy. W żadnym razie, podnosząc depozyt, nie miałem zamiaru wyrządzenia szkody.

Odpisania procentów nie uważa oskarżony — pod wpływem pytań obrońcy — za jakiś wyraz przychylności dyr. Zimy, za jakąś darowiznę, bo ze stanowiska buchalterycznego, kupieckiego rzecz biorąc, odpisanie procentów komuś, kto na razie jest niewypłacalny, nie jest równoznacznem z darowaniem procentów. Kupcy co roku odpisują pewne „straty“, ale tem samem nie zrzekają się jeszcze prawa wydobycia swych pretensyj od dłużników w chwili, kiedy dłużnicy znajdą się w lepszych stosunkach finansowych.

Obrońca dedukuje, że w odpisaniu procentów nie grała roli chęć darowania ich Wędrychowskiemu, ale ten wzgląd, że Zima nie chciał dopisywać w rubryce zysków Kasy procentów, których rzeczywiście nie było. Byłby to zysk fikcyjny.

W toku dalszego badania uprasza przewodniczący obrońcę dr. Aschkenasego, ażeby pytania zadawał w ten sposób, iżby nie zawierały zarazem odpowiedzi — co wywołuje powszechną wesołość w bardzo licznem audytoryum.

Ostatecznie podaje oskarżony, że gdyby był z Zimą w porozumieniu, to byłby z Kasy wyszedł nie z długami, ale z krociowym majątkiem.

Następuje przesłuchanie świadka p. Ferdynanda Gąsiorowskiego, likwidatora Kasy oszczędności, lat 50, religii rz. katol., żonatego.

Obrońca dr. Aschkenase uprasza o niezaprzysiężenie świadka po myśli §. 170 u. k., z czem prokurator radca Hayderer zgadza się. mimo, że śledztwo przeciw świadkowi pierwotnie wdrożone, zostało zaniechane.

Za zgodą stron świadek zeznaje bez przysięgi. Na wstępie podaje, iż był likwidatorem w Kasie od roku 1889. Od lipca r. b. jest zasuspendowany. Zadaniem likwidatora było podpisywać asygnacye do kasy wypłat. Asygnat na wypłatę weksli i na rachunki bieżące nie mógł podpisywać bez poprzedniego podpisu Zimy; mógł bez dyrektora podpisywać asygnaty na prolongaty weksli lub asygnaty na pożyczki hipoteczne. O złożeniu efektów powinni byli wiedzieć likwidator, kasyer i buchalter tylko rachunkowo, o istnieniu ich rzeczywistem nie mieli potrzeby przekonywać się naocznie. W tym względzie świadek, jako likwidator, polegał zupełnie na zapewnieniach Zimy. Zmarły dyrektor notował na oryginalnych wekslach, w jakich ratach mają być spłacane, i jeżeli strona dotrzymywała terminów, świadek wydawał asygnaty prolongujące, bez aprobaty Zimy. Swiadek wiedział o wielkiem zadłużeniu się Szczepanowskiego, ale o sumie długów jego nie miał pojęcia, bo żadnej ewidencyi w tym względzie nie prowadził. Nie miał też obowiązku zwracać na to uwagi Zimy.

Przew.: Zima powiedział co innego, a mianowicie: „było obowiązkiem likwidatora i buchaltera zwrócić na wysokość tych długów uwagę“.

Swiadek podaje, że Zima nigdy w tym względzie nie dał polecenia. Zeznaje dalej, że kredyt udzielany Szczepanowskiemu zależał wyłącznie od dyspozycyi dyr. Zimy; świadek bez zezwolenia Zimy nie dawał mu żadnych asygnat na zaliczki. O tem, że rachunki Kühnel i Fröhlich są kontami Szczepanowskiego, dowiedział się dopiero w styczniu r. b. w czasie, kiedy powstawało konto „dr. Ad. Lilien“. Stanowczo zaprzecza zeznaniom Zimy, jakoby o tej wspólności rachunków Szczepanowskiego z Kühnelem i Fröhlichem musiały wiedzieć i likwidatura i buchalterya. Wiedział ogólnikowo o jakieś łączności finansowej tych panów. Równoczesne dwie asygnaty na pobranie na rachunek Szczepanowskiego 500.000 zł. i na wypłacenie w tym samym dniu na konto Kühnela 500.000 zł. podpisał świadek na wyraźne polecenie Zimy. Wiedział też o tem, że Wędrychowski miał jakiś rachunek w Kasie. Na to, aby Zimie czynić jakiekolwiek uwagi o nieprawidłowych jego manipulacyach, nikt z urzędników nie byłby się odważył; nikt też jego zarządzeniom sprzeciwić się nie miał nawet prawa, wszyscy byli obowiązani do bezwarunkowego posłuszeństwa.

W likwidaturze prowadził się dziennik wypłat i wpływów; zamknięcie kont prowadzono tylko w buchalteryi. Niezamykanie dziennika kasowego, przyznaje świadek, dopuszczało do takich nieprawidłowości, jak ukrycie braku depozytu Wędrychowskiego w dniu bilansowym (31 grudnia 1898), oraz do wielu innych. Kupony odcinano i realizowano nie co pół roku, ale dopiero z końcem każdego roku. Dopisywanie części czystego zysku, przypadającej funduszowi rezerwowemu, bywało często spaźniane przez dyrektora Zimę i miasto w grudniu każdego roku, odbywało się nieraz dopiero w styczniu roku następnego; z powodu tego fundusz rezerwowy wprawdzie straty nie poniósł, w każdym jednak razie było to nieprawidłowością.

Prewodniczący okazuje świadkowi asygnatę depozytową na 1,200.000 zł., zapytując: One tam w skarbcu miały być złożone.

Swiadek (z uśmiechem): Nie widziałem!

Również nie wie świadek o powstaniu asygnacyi z 30 stycznia 1899 opiewającej, że jakiś p. Wójcicki składa 18.000 zł. na rachunek Kruszewskiego, a właściwie Wędrychowskiego. Żadnego Wójcickiego świadek nie zna. Swiadek zaprzecza też, jakoby cokolwiek wiedział o złożeniu przez Wędrychowskiego u Zimy t. zw. nowych 4-procentowych weksli, celem wyjęcia dawnych i zadawnionych, złożonych na podkład rachunku Kruszewskiego. Nie wiedział w r. 1892 o wyjęciu przez Wędrychowskiego depozytu 35.000 zł. — i nie może przywtórzyć temu, co podał Wędrychowski, że urzędnicy w Kasie o tem wiedzieli, a nawet z tego powodu jakoś z „góry“ na Wędrychowskiego patrzyli.

Przewodniczący przedstawia świadkowi, że kiedy był słuchany jako współoskarżony i nie miał obowiązku mówić prawdy (26 maja r. b.) powiedział świadek sędziemu śledczemu, że Zima mówił świadkowi i Górskiemu o wyjęciu przez Wędrychowskiego depozytu 35 tysięcy, a mówił jeszcze przed kilku laty, przedtem nim Wędrychowski złożył w miejsce depozytu weksle kaucyjne.

Swiadek nie może sobie dziś przypomnieć, czy słyszał o tem bezpośrednio od Zimy i w którym to czasie było. Przypomina sobie tylko, iż mówiono w Kasie, że Zima miał powiedzieć: „Wydałem Wędrychowskiemu efekta, a on nie zwraca“.

Na tem o godzinie 3 rozprawę odroczono do soboty na godzinę 8 z rana.

Głosy publiczne.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Szanowna Redakcyo!

W obec obiegających w mieście pogłosek, jakobym był autorem broszury p. t.: „Ostatni strzał“, upraszam Szan. Redakcyę o łaskawe umieszczenie kategorycznego oświadczenia, że o wydaniu tej broszury dowiedziałem się dopiero po wyjściu jej z druku, gdy mi ją pod opaską przysłano, że na treść jej żadnego wpływu nie miałem i że — jakkolwiek jestem stronnikiem prof. Sołtysa — tej broni nie użyłbym, bo jej używać nie umiem.

W obec tego wszelkie pogłoski, przypisujące mi autorstwo tej publikacyi, są bezpodstawne i nie mają z prawdą nic wspólnego.

Z poważaniem
Franciszek Neuhauser,
profesor konserwatoryum.

Lwów, dnia 12 października 1899.

GOSPODARSTWO I HANDEL

„Kółka rolnicze“. Zarząd główny Towarzystwa „Kółek rolniczych“ rozpoczął w sierpniu b. r. wydawnictwo broszurek treści ekonomicznej i rolniczej. Na początek wydano książeczki, stojące w związku z akcyą Wydziału krajowego na polu kas Raiffeisena, mianowicie pouczenie kierownika biura patronatu Spółek dr. Stefczyka o tem: „Jakie korzyści przynieść może gminie albo parafii założenie Spółki oszczędności i pożyczek“. W ścisłej łączności z tem stoi sprawa szerzenia zmysłu oszczędności między ludem i dlatego jako drugą broszurkę wydało Towarzystwo rozprawkę ks. Koleńskiego: „O sposobach i potrzebie oszczędzania“. Ze względu, że „Kółka rolnicze“ skupiają w sobie obydwie narodowości kraju, ukazały się obydwie broszurki równocześnie w tłómaczeniu ruskiem. Pierwszą broszurką rolniczą, wydaną przez Towarzystwo, jest pogadanka rolnicza znanego chlubnie gospodarza Jerzego Turnaua, właściciela dóbr z Łańcuckiego p. t. „Przechadzka po polu, kilka uwag o głównych wadach gospodarstw włościańskich“. Cena każdego z dotychczas wydanych tomików wynosi tylko 3 ct. Nabywać je można albo w Zarządzie głównym „Kółek rolniczych“ we Lwowie ul. Wałowa l. 3, albo w księgarniach. Spodziewać się należy, że tak obywatelstwo jak i duchowieństwo i inteligencya starać się będą o rozpowszechnienie między ludem tych pożytecznych książeczek i udzielą w ten sposób poparcia bardzo uznania godnemu wydawnictwu.

Regulacya Wisły w Królestwie Polskiem. Dzienniki warszawskie donoszą: Zarząd komunikacyi rzecznej otrzymał już zatwierdzenie planów robót regulacyjnych na rzekach: Wiśle i Bugu, które to roboty mają być wykonane jeszcze w roku bieżącym. Będą to roboty drobiazgowe; kosztorys ich wynosi około 100.000 rubli. Wysoki poziom wody, od lat 50 niebywały o tej porze, nie pozwala na rozpoczęcie robót. Za dni kilka delegat ministerstwa komunikacyj, p. Gorczakow, na parostatku rządowym jeździć będzie po Wiśle, w celu skontrolowania regulacyi, w niektórych miejscach dokonanej, w innych projektowanej, a mianowicie między Sandomierzem i Zawichostem, Mniszewem i Nowogieorgiewskiem, oraz między ujściem rzeki Narwi i granicą pruską.

Wystawa zwierząt w Jaśle. Dnia 18 października b. r. odbędzie się w Jaśle okręgowa wystawa koni, bydła, trzody i owiec z powiatów: jasielskiego, krośnieńskiego, gorlickiego i sądowego frysztackiego, na której będą rozdane: medale, dyplomy, listy pochwalne i 2500 koron w srebrze. Nagrodzone będą: 1. Konie: a) klacze ze źrebiętami od 5 lat i wyżej; b) młode klacze 3 i 4-letnie i 5-cioletnie stanowione; c) jednoroczne i dwuletnie źrebice. Klacze te mają być swego chowu, lub najmniej od roku w posiadaniu obecnego właściciela; pasporty i karty stanowienia potrzebne. 2. Bydło tylko czerwone polskie i czerwono-żółto-srokate bernsimenthalskie; krowy do lat 8, jałówki do 3 lat, buhaje zaś zdatne do skoku. 3. Trzoda chlewna i maciory i knury wyżej roku, rasy polskiej Yorkshire i krzyżowane. 4. Owce: tryki i maciorki od 2—4 lat i jarki.

Cukrownie w Rossyi. Ogólna liczba czynnych cukrowni wynosi 468. Z liczby tej przypada na gubernię kijowską 72, na wołyńską 15, podolską 51.

Telefon Berlin-Paryż. Rokowania rządu niemieckiego z francuskim w sprawie połączenia telefonicznego pomiędzy Berlinem i Paryżem doprowadziły do pomyślnego rezultatu; zaprowadzenie tego połączenia na przestrzeni wynoszącej 1200 kilometrów jest już zapewnione.

Konie żmujdzkie. Rossyjskie ministerstwo rolnictwa zamierza założyć stajnię, celem rozwinięcia chowu koni rasy żmujdzkiej. Sprawa ta ma być rozstrzygnięta w r. b. Projektowana stajnia prawdopodobnie powstanie w Szawlach.

Wiedeń, 13 października. Spirytus 19·80 do 20·—. Nafta galicyjska niezmieniona. Cukier surowy 12·— do 12·25.

Tendencya bez ochoty.

Wiedeń, 13 października. Targ zbożowy.

Pszenica na jesień 8·48 do 8·49; — na wiosnę 8·76 do 8·77.

Żyto na jesień 6·94 do 6·95; — na wiosnę 7·31 do 7·32.

Kukurudza na wrzesień-październik 5·72 do 5·74, na maj-czerwiec 1900 r. 5·43 do 5·44.

Owies na jesień 5·28 do 5·29; — na wiosnę 5·68 do 5·69.

Rzepak na wrzesień-październik 12·60 do 12·70; — na styczeń-luty 1900 roku —·— do —·—.

Olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 1900 roku 32·— do 33·—.

Tendencya: słabsza.

Pogoda: piękna.

Budapeszt, 13 października. Targ zbożowy

Pszenica na październik 8·16 do 8·17; — na kwiecień 1900 roku 8·62 do 8·63.

Żyto na październik 6·55 do 6·56; — na kwiecień 1900 r. 6·96 do 6·97.

Owies na październik 5·36 do 5·37; — na kwiecień 1900 r. 5·15 do 5·16.

Kukurudza na maj 1900 r. 4·91 do 4·92

Rzepak na sierpień 1900 r. 11·85 do 11·95.

Oferty na pszenicę: liczne.

Chęć kupna: ograniczona.

Tendencya: słaba.

Pogoda: pochmurno.

Berlin, 13 października. Banknoty austryackie 169·35. Spirytus 43·90.

Frankfurt, 13 października. (Giełda wieczorna). Austr. Kredyty 225·60, koleje państwowe 140·—, Alpiny —·—, Disconto 190·40, Laura 251·20.

Paryż, 13 października. (Giełda wieczorna) Trzyprocentowa renta 100·52. Mąka (typ „Fleur de Paris“ zaprowadzony od 1 września b. r.) 24·60.

Sprawozdanie targowe ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie, ul. Kopernika l. 7.

Targ lwowski 11 października b. r. Spęd średni. Płacono za woły średnie z paszy przeciętnej żywej wagi 400 do 500 klg. po 25 do 30 złr.

Targ ożywiony.

Cena mięsa w rzeźni: tylne od 48 do 54 ct., przednie od 45 do 50 ct.

Targ praski 11 października. Spęd 893 sztuk, między temi 527 sztuk galicyjskich. Płacono za galicyjskie woły z paszy, średnie 28 do 34 zł., za krowy 25 do 30 zł. za buhaje 26 do 35 zł. za 100 klg. żywej wagi.

Targ średni.

Targ w Bernie morawskiem 5 października. Spęd 170 sztuk wołów. Płacono za woły z paszy, prima po 34 złr., secunda po 29 do 32 złr.

Targ średni.

Sprawozdanie zarządu targowego „Ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie“ z odbytego na dniu 12 października 1899 targu w Krakowie na Prądniku białym.

Spęd 138 sztuk bydła.

Towar z paszy płacono za woły po 27·— do 31 złr. za 100 klg. żywej wagi.

Targ był ożywiony; wszystko sprzedano.

Dla dogodności handlujących, jakoteż dla zapewnienia bezpieczeństwa wypłat pieniężnych, znajduje się „Kasa targowa i zaliczkowa“ *(Vieh- u. Fleischmarkt-Casse)*, która udziela odpowiedniego kredytu kupującym oraz zaliczek na bydło. Targ na bydło rogate odbywa się w każdy czwartek; targ na nierogaciznę każdego poniedziałku i piątku.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 12·02½ do 12·07½, loco Ołomuniec 11·45 do 11·55, loco Berno-Wiedeń 11·55 do 11·65, za listopad i grudzień loco Aussig 12·07½ do 12·12½, cukier w kostkach prima 43·37½ do 43·50, sekunda 43·12½ do 43·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19·80 do 20·—. Nafta kaukazka transito Tryest 5·50 do 5·75, galicyjska przeźroczysta 19·75 do 20·25.

Targ zbożowy.

Lwów, 13 października. Pszenica gotowa 8·15 do 8·30, pszenica na termina —·— do —·—, żyto gotowe 6·20 do 6·50, żyto na termina 6·20 do 6·50 owies obroczny gotowy 5·30 do 6·—, owies na termina —·— do —·—, jęczmień pastewny 5·25 do 5·60, jęczmień nowy —·— do —·—, groch do gotowania 5·75 do 6·75, wyka 4·30 do 4·60, nasienie lniane —·—, do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·40 do 4·60, hreczka 6·75 do 7·25, koniczyna czerwona galicyjska 45·— do 50·—, biała 30·— do 45·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 5·40 do 5·70, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 10·50 do 10·75, groch pastewny 5·75 do 6·50.

Spiritus paritas Tarnopol gotowy 16·75 do 17·25, na termin 16·— do 16·50, **waranty —·— do —·—.**

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 30 września do 6 października b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara 8·15 do 8·30, nowa —·— do —·—, żyto stare 6·30 do 6·40, nowe —·— do —·—, jęczmień browarny 6·40 do 6·90, pastewny 5·40 do 5·65, owies 5·40 do 5·90, hreczka 6·75 do 7·25, kukurudza zeszłoroczna 5·35 do 5·60, kukurudza nowa —·— do —·— proso —·— do —·—, groch do gotowania 6·75 do 8·50, groch pastewny 5·75 do 6·40, soczewica —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bobik 4·80 do 5·05, wyka 4·85 do 5·05, koniczyna czerwona 40·— do 46·—, koniczyna biała 27·50 do 40·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, anyż rossyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy 10·75 do 11·—, rzepak letni —·— do —·—, rzepak nowy —·— do —·—, na-

sienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, chmiel —·— do —·—, łój 34·— do 35·—, nafta zwykła 17·— do 18·—, nafta salonowa 19·— do 20·—, wosk ziemny —·— do —·—, wszystko za 100 kilogramów, skóry surowe —·— do —·—, spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 18·70 do 19·—.

OSTATNIA POCZTA

P. Kierownik gabinetu hr. Clary - Aldringen konferował wczoraj z posłami Robiczem i dr. Steinwenderem. Po południu o godzinie piątej mieli, według dzienników, zebrać się u hr. Claryego: dr. Skarda, dr. Engel, dr. Kramarz i dr. Pacak, w celu odbycia wspólnej konferencyi.

Komitet wykonawczy prawicy Izby panów zwołany został na wtorek 17 b. m.

Narodni Listy podają rzekomo z dobrego źródła wiadomość, że obecny gabinet pozostać ma w urzędzie dopóty, dopóki nie zostanie utworzony gabinet koalicyjny ze wszystkich większych stronnictw narodowych, gdyż stwierdzono już raz na zawsze, że bez Niemców nie można rządzić. Dopiero przy konkretnych wypadkach w Radzie państwa okaże się, czy Czesi liczyć mogą na solidarność prawicy.

Politik dowiaduje się, jakoby JE. dr. Biliński wypracował projekt ustawy językowej, a to przy współdziałaniu hr. Wojciecha Dzieduszyckiego i dr. Włodzimierza Kozłowskiego. Projekt ten, wypracowany w formie ustawy państwowej przedłożony już był posłom Ferjanciczowi, ks. Schwarzenbergowi i baronowi Di Paulemu.

Vaterland zaprzecza kategorycznie doniesieniu dzienników, jakoby p. dr. Kathrein zamierzał złożyć przewodnictwo katolickiej partyi ludowej.

Na zgromadzeniu narodowców niemieckich w Wiedniu podał Wolf do wiadomości, że do grupy Schönererowców przyłączyli się w urzędowej formie dr. Bareuther i dr. Fochler.

P. Minister spraw wewnętrznych, dr. Koerber, przyjmować będzie urzędników, podlegających Ministerstwu spraw wewnętrznych a pragnących przedłożyć P. Ministrowi prośby służbowe lub sprawy osobiste, — każdego poniedziałku i każdego czwartku w czasie od godziny 10 rano do godz. 12 w południe. Funkcyonaryuszy wyższych klas rangi, oraz urzędników, którzy dla innych powodów mają się przedstawić P. Ministrowi, będzie P. Minister przyjmował o każdym czasie, o ile na to pozwolą stosunki służbowe.

Ambasador austro-węgierski w Petersburgu baron Ludwik Aehrenthal przybył wczoraj do Wiednia.

Wczoraj wieczorem doniosła nam depesza z Wiednia, że wczoraj przed południem około 200 studentów, Bośniaków i południowych Słowian, zebrało się przed gmachem przy Johannesgasse, w którym mieści się biuro P. Ministra skarbu wspólnego, i urządziło demonstracyę, wykrzykując „pereat Kallay“. Policya rozproszyła demonstrantów i aresztowała czterech, których jednak niebawem znowu wypuszczono.

Demonstracya ta ma, według dzienników, następujące powody: W Wiedniu żyje kilkudziesięciu studentów z Bośnii, którzy otrzymują od wspólnego Rządu subwencye. — Od niedawna urządził P. Minister Kallay dla tych studentów internat i zamiast pieniędzy daje im mieszkanie i wikt. Studenci żalą się, iż traktowani bywają w konwikcie bardzo ostro, iż zdawać muszą co tygodnia rodzaj egzaminu z wykładów bieżących, czy to na medycynie, czy na fakultecie prawniczym, iż nie pozwalają im samym wychodzić i t. d. Wskutek tego, kiedy przedłożono im rewersy do podpisania, że zgadzają się z nowo wprowadzonym porządkiem domowym, kilku studentów podpisało, inni zaś odmówili. Zarząd konwiktu dał im kilkudniowy termin do namysłu. Wśród tego rozgorączkowania odbyła się wczorajsza demonstracya.

Kongres socyalistyczny w Hanowerze uchwalił obchodzić uroczyście dzień 1 maja „w całym świecie“. Następny międzynarodowy kongres odbędzie się w roku przyszłym w Paryżu.

Rozmowę z redaktorem *Kraju* Erazmem Piltzem, który w tych dniach bawił w Berlinie, ogłasza w *Germanii* jeden z jej współpracowników. Rozmowa toczyła się głównie na temat ostatnich korzystniejszych zarządzeń rządu rossyjskiego w Królestwie Polskiem. P. Piltz nazywa je ważnymi nabytkami, przeczy jednak, jakoby one oznaczały zasadniczą zmianę polityki rządu rossyjskiego, której ostatecznym celem jest jak najściślejsze państwowe złączenie wszystkich części państwa. W ramach tej polityki obracają się wszystkie ostatnie zarządzenia, a po za nią nie wyjdą i dalsze ewentualne „ustępstwa“.

Méline, b. prezes gabinetu, miał w tych dniach znaczącą mowę, w której omawiał sytuacyę polityczną. Mowca zaznaczył, że sprawa Dreyfusa została zakończona i to stanowczo na zawsze. — Ustał nieco nieszczęsny powód niezgody, która omało nie doprowadziła do wojny domowej. Dziś powinien nastąpić spokój i zapomnienie. Méline zwrócił się bardzo ostro przeciw tym wszystkim, którzy atakują armię, będącą gwarancyą porządku na wewnątrz, a bezpieczeństwa na zewnątrz.

Prezydent Loubet przyjmował ministra spraw zagranicznych Murawiewa, który zabawił u niego całą godzinę. Nazajutrz kierownik polityki zewnętrznej Delcassé dał wielki dyplomatyczny obiad dla swego rossyjskiego kolegi.

Pierwsze strzały padły już zatem w Afryce południowej, — i rozpoczęła się wojna dwóch ras białych o władzę i bogactwa czarnego lądu. Historycy końca XIX. stulecia kiedyś z uczuciem wstydu będą wspominali ten fakt, i datę 11 października 1899 r.

Rząd angielski zamierza użyć w Afryce południowej niezwykle wiele sił. Z kawaleryi znajdują się w Afryce południowej lub w drodze do niej: 4 pułki dragonów gwardyi, 5 pułków huzarów i 3 pułki ułanów, a zatem na 28 pułków kawaleryi, które Anglia ogółem posiada, 12 weźmie udział w wojnie; w Indyach pozostanie zatem tylko 7 pułków, w Anglii 9 pułków. Z powodu warunków lokalnych, część żołnierzy otrzymać ma karabinki systemu Le Metforda; podobnie jak brygady piechoty, każda brygada otrzyma po dwie szybkostrzałowe armaty systemu Maxima i 34.100 naboi. Z 67 pułków piechoty liniowej weźmie udział 36 pułków, a nadto brygada gwardyi (3 pułki) i brygada strzelców (2 pułki). Ze 118 bateryj stałego wojska angielskiego (21 konnych, 87 jezdnych, 10 górskich), wysłanych będzie ogółem 26 bateryj z 156 działami. Wynika z tego, że w Afryce zajętych będzie trzy siódme części kawaleryi angielskiej, przeszło połowa piechoty i prawie jedna czwarta artyleryi polnej.

Kiedy wszystkie oddziały angielskie, przeznaczone do Afryki południowej, będą już na miejscu, siły Wielkiej Brytanii, przesłane morzem, składać się będą z 60.000 ludzi, 10.000 koni, 132 dział polnych i 32 armat Maxima. Doliczywszy 45 milionów naboi karabinowych, 830.000 naboi Maxima, odpowiednią ilość naboi artyleryi polnej, zaprzęgi, oddziały pomocnicze i t. d., przewiezienie tych środków wojennych będzie dziełem żeglarskiem, niebywałem dotychczas, a któremu tylko flota wojenna wielko-brytańska może podołać.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 13 października. (*Dep. pr. telef.*) Rada miejska uchwaliła przeznaczyć z funduszów miejskich 300.000 zł. na budowę wodociągów.

Kraków, 13 października. (*Dep. pr. telef.*) Towarzystwo muzyczne krakowskie ogłosiło dzisiaj, iż w jak najkrótszej drodze, bez przewlekających się długo konkursów, poszukuje kandydata na opróżnioną przez zgon prof. Singera posadę profesora nauki gry na skrzypcach w konserwatoryum krakowskiem.

Zwłoki b. p. Singera złożono na cmentarzu izraelickim; nad grobem przemawiał dyr. Żeleński.

Kraków, 13 października. (*Dep pr. telef.*) Nowy dyrektor kliniki chirurgicznej, prof. dr. Kader, przybył na stałe do Krakowa i objął katedrę chirurgii, przyczem oddaną mu została urzędownie klinika, na której zamierza on wprowadzić pewne ulepszenia.

Wiedeń, 13 października. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał staroście w Dobromilu, Aloizemu Zsitkowskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, w uznaniu jego długoletniej, wiernej i wydatnej służby, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, a radcy wyższego sądu krajowego, Józefowi Lacheckiemu w Krakowie, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, tytuł radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń, 13 października. Podróżnik afrykański i austryacki, konsul w Zanzibarze Oskar Baumann umarł wczoraj wieczorem.

Wiedeń, 13 października. Prognoza centralnej stacyi meteorologicznej opiewa dla Galicyi wschodniej na jutro: Przeważnie pogoda, mgła poranna, temperatura nieco wzrasta; dla zachodniej: Chmurzy się, następnie opady, cieplej.

Ołomuniec, 13 października. Stan zdrowia arcybiskupa dr. Kohna znowu się pogorszył.

Budapeszt, 13 pazdziernika. Profesor historyi Varga został przez komisyę dyscyplinarną zasądzony na surowe napomnienie za to, że w wykładach swoich używał cytatów i wyrażeń, mogących wywołać fałszywe pojęcie. Zarazem zarządzono przeniesienie Vargi do innego gimnazyum. Śledztwo jednak wykazało, że w tych cytatach i wyrażeniach nie wymienił Varga Imienia Panującego, nie można go było przeto pociągnąć do odpowiedzialności za obrazę Majestatu lub obrazę którego z Członków Domu panującego, ani o znieważenie instytucyj kościelnych.

Sofia, 13 października. Książę poruczył ministrowi oświaty Iwanczowowi misyę utworzenia nowego gabinetu Iwanczow próbował kilku kombinacyj, ponieważ jednak Radosławow zachowywał się odpornie, złożył Iwanczow swę misyę. Przypuszczają, że książe teraz poruczy utworzenie gabinetu Grekowowi.

Sofia, 13 października. Nowy gabinet już został utworzony. Prezydyum objął Iwanczow, który równocześnie sprawuje urząd spraw zagranicznych.

Paryż, 13 października. Sąd policyi poprawczej zasądził Sebastyana Faura za demonstracye w dniu 20 sierpnia b. r., na dwa miesiące więzienia.

Paryż, 13 października. Trybunał stanu uchwalił zaniechać śledztwa przeciwko sędziemu Grosjeanowi. Grosjean posłał świadków generalnemu adwokatowi Melcotowi, którego denuncyacya była powodem wytoczonego mu śledztwa.

Batavia, 13 października. Trzęsienie ziemi zniszczyło miasto Amachai, położone na południowem wybrzeżu wyspy Ceran (na Oceanie indyjskim), prawie doszczętnie, przyczem 4000 ludzi zostało zabitych, a 500 rannych.

Anglia i Transvaal.

Paryż, 13 października. Sekretarz poselstwa republiki południowo-afrykańskiej zawiadomił rząd francuski oficyalnie, że od środy wieczora pomiędzy republiką południowo-afrykańską a Anglią istnieje stan wojenny.

Londyn, 13 października. *Biuro Reutera* donosi z Freeburgu pod datą wczorajszą: Pociąg pancerny został zniszczony. Bliższych szczegółów brak, obawiają się jednakże, że wiele ludzi przy tem zginęło.

Londyn, 13 października. *Biuro Reutera* donosi z Mafekingu, że znaczna część angielskiej siły zbrojnej z wieloma armatami i oddziałami sanitarnymi odeszła do granicy, w celu zajęcia pozycyi obronnej.

Londyn, 13 października. *Biuro Reutera* donosi z Capstadtu: Koło miejscowości Maribogo, położonej 40 mil angielskich na południe od Mafeking, przerwano drut telegraficzny. Koło Freeburg wczoraj po południu oddział Transvaalczyków przerwał płot graniczny i przeciął drut telegraficzny. Dwa tysiące Transvaalczyków obsadziło linię kolejową.

Londyn, 13 października. Tutejsze dzienniki wieczorne donoszą, że Transvaalczycy w środę wieczorem w chwili, gdy upłynął termin, dany Anglii do odpowiedzi na *ultimatum* transvaalskie, obsadzili Laingsnek, przekroczyli w wielkiej liczbie granice Natalu i zajęli wyżyny Ingogo.

Nowy Jork, 13 października. Prezydent Krüger wystosował do dziennika *World* telegram, w którym dziękuje amerykańskim przyjaciołom za wyrażoną sympatyę dla Transvaalu. Angielski agent dyplomatyczny został z Transvaalu odwołany, co jest widomym znakiem stanu wojennego.

Durban, 13 października. W Pieter-Maritzburg utrzymuje się pogłoska, że silne oddziały Transvaalczyków z Oranii wkroczyły do Natalu. Gubernator nie otrzymał dotąd potwierdzenia tej wiadomości.

Johannesburg, 13 października. Tylko niewielka liczba poddanych angielskich otrzymała pozwolenie pozostania w Johannesburgu.

Pretorya, 13 października. Podług urzędowego doniesienia, naczelnym komendantem wojsk republiki południowo - afrykańskiej zamianowany został Prinsloo.

Pretorya, 13 października. Angielski agent Greene pożegnał się wczoraj po południu jako osoba prywatna z Krügerem i wyjechał z całym personalem z Pretoryi.

Wczoraj o godzinie 5 po południu ogłoszono tu stan wojenny.

D'Urban, 13 października. Transvaalczycy zabrali stacyę Albertina, która była własnością „kolei żelaznej Natalu“.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 października 1899. Giełda poranna *(Vorbörse)* godzina 10 min. 30. Marki 59·02, Renta majowa 97·95, Węgierska renta koronowa 93·90, Kredyty 360.67, Węg. kred. 365·—, Anglobank 149·50, Union 295·50, Bankverein 264·—, Länderbank 230·—, Staatsbany 325·,— Lombardy 70·50, Elbethal —·—, wykup. Fabryka broni 195·50, Akcye tytoniowe —·—, Alpiny 271·—, Rima Muranyi 336·75, Prager Eisen 1390·—, Losy tureckie 56·60, Ruble (Event.) 128·12, 4-prc. galicyjskie krajowe listy zastawne 94·40, 4-prc. galicyjska krajowa pożyczka 96·50. Akcye gal. Banku hipotecznego —·— Tendencya chwiejna.

Wiedeń, 13 października 1899. Giełda południowa *(Mittagsbörse)* godz. 12 min. 30. Marki 59·02, Renta majowa 98·—, Węgierska renta koronowa 94·—, Kredyty 361·—, Węg. kredyt. 365·50, Anglobank 149·—, Union 295·—, Bankverein 264·25, Länderbank 230·50, Staatsbany 325·—, Lombardy 70·75, Elbethal 250·—, Fabryka broni 196·—, Akcye tytoniowe 132·—, Alpiny 271·25, Rima Muranyi 337—, Prager Eisen 1385 nom., Losy tureckie 56·30, Ruble (Event.) 128·12, 20-frank. 9·58½, Akcye kredytowe ziemskie —·—, Tramway 426·—. Tendencya: wyczekująca.

Wiedeń, 13 października 1899. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)* godz. 2 min. 30. Akcye austr. zakł. kredyt. 363·—, Akcye węg. zakł. kredyt. 366·50, Akcye Anglobanku 148·25, Akcye Unionbanku 295·50. Akcye Banku dla krajów koronnych 232.50, Akcye Bankvereinu 263·50, Akcye Bodenkredit 441·—, Akcye galicyjskiego Banku hipot. —·—, Akcye kolei państwowych 326·25, Akcye kolei południowej 70·—, Akcye tramwayowe 430·—, Akcye kolei Elbethal 249·—, Akcye kolei północnej 310·—, Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpine 273·75 Akcye Rima Muranyi 336·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1390·—, Akcye fabryki broni 196·—, Akcye tureckie tytoniowe 132·50. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·70, Renta majowa 98·—, Austryacka renta koronowa 98·05, Węgierska renta koronowa 93·90, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92·30. 4 prc. listy Banku krajowego 96·50, 4 i pół prc. listy Banku krajowego 99·50, 4 prc. listy Banku hipotecznego 94·—, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 98·—, 5 prc. listy Banku hipotecznego 109·25, 4 prc. Obligacye propinacyjne 95·30, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 94·40, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 92·50, Losy tureckie 56·70, Marki 58·97, Rubel 128·12

Tendencya po chwiejnym przebiegu przy zamknięciu silna pod wpływem Londynu.

Berlin, 13 października 1899. *(Vorbörse)* Akcye kredytowe 225·90, Disconto Gesellschaft 190·50. Tendencya: słaba.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 13 października 1899.

HOTEL IMPERIAL

PP. W. hr. Baworowski z Tarnopola, J. hr. Łubieńska z Tarnopola, A. Kobylański z Mostów, A. Schütz z Krakowa, H. Wielowiejski z Krakowa, K. Przybysławski z Zaleszczyk, M. dr. Straszewski z Boguchwał, S. Starorypiński z Podola ross.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim. Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte w święta i niedziele od godziny 10 rano do godz. 1 w południe — we środy i piątki od godziny 11 przed do godz. 2 po południu. Wstęp wolny. Przewodnik kosztuje 30 ct.

Muzeum imienia Lubomirskich W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1899.

(Czas przyjazdu i odjazdu pociągów podany jest podług zegara środkowo-enropejskiego).

Do Lwowa przychodzą:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Do Lwowa przychodzą:
	12·10	Ze Stryja, Kałusza i Borysławia, ze Skolego od 1/5 do 30/9 włącznie (dworzec główny).
12·30		Z Itzkan, (Konstantynopola, Constancy, Bukaresztu) Czerniowiec i Stanisławowa (dworzec główny).
2·16		Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Oświęcima), Rozwadowa, Tarnowa, Orłowa, Chabówki, Jasła, Rzeszowa, Jarosławia, Przemyśla (dworzec główny).
	3·05	Z Podwołoczysk, Grzymałowa, Tarnopola (na dw. Podzamcze).
	3·30	Z Podwołoczysk, Grzymałowa, Tarnopola (na dworzec główny).
	6·00	Z Krakowa (Wiednia), Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Przemyśla, Sambora, Sanoka (dworzec główny).
	6·10	Z Ickan, (Gałacu, Jass), Czerniowiec, Nowosielitzy, Bednarowa, Husiatyna, Stanisławowa (dw. gł.).
	6·50	Z Brzuchowic tylko od 7/5 do 10/9 włącznie (dworzec główny).
	7·10	Z Zimnej wody „ „ „ „ „ „ „
	7·40	Z Janowa (dworzec główny).
	7·55	Z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Chyrowa, Stryja, (dw. gł.).
	7·44	Z Tarnopola, Brodów (na dworzec Podzamcze).
	8·05	„ „ „ „ „ główny.
	8·15	Z Sokala i Rawy ruskiej (dworzec główny).
	9·00	Z Krakowa (Wiednia, Warszawy), Orłowa, Wieliczki, Tarnowa, Przemyśla i Pesztu przez Przemyśl (dworzec główny).
	11·15	Z Jarosławia i Lubaczowa (dworzec główny).
	11·55	Z Stanisławowa. Kerözmezö, Kozowy (dworzec główny).
	1·01	Z Janowa (dworzec główny).
1·30		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Tarnowa, Rzeszowa, Przemyśla, Sanoka (dworzec główny).
	1·40	Ze Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa, a z Ławocznego tylko od 1/7 do 15/9 włącznie (dworzec główny).
1·50		Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Husiatyna, Stanisławowa (dworzec główny).
2·20		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola, Brodów (na dworzec Podzamcze).
2·35		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola, Brodów (na dworzec główny).
	5·15	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów (na dworzec Podzamcze).
	5·40	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy Brodów (na dworzec główny).
	5·55	Z Sokala, Bełzca i Lubaczowa (dworzec główny).
	6·10	Z Krakowa (Wiednia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Sambora, Chyrowa (dworzec główny).
	6·20	Z Ickan, Suczawy. Radowiec, Halicza, (dworzec główny).
	7·58	Z Janowa od 1/5 do 31/5 i od 16/9 do 30/9 codziennie, a od 1/6 do 15/9 tylko w niedziele i święta (dworzec główny).
	8·15	Z Brzuchowic od 7/5 do 30/6 i od 16/8 do 10/9 włącznie codziennie (dworzec główny).
	8·34	Z Brzuchowic od 1/7 do 15/9 codziennie (dworzec główny).
8·45		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Tarnowa, Lubaczowa, Sanoka, Pesztu (dworzec główny).
	9·21	Z Janowa tylko od 1/6 do 15/9 włącznie (dworzec główny).
	9·55	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Tarnowa, Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Pesztu (dworzec główny).
	10·10	Z Ickan (Bukaresztu, Jass, Gałacu), Suczawy, Husiatyna, Kozowy, Kerözmezö, Podwysokiego.
	10·08	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, (na dworzec Podzamcze).
	10·25	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, (na dworzec główny).
	10·30	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa.

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie: 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Ze Lwowa odchodzą:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Ze Lwowa odchodzą:
12·50		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina).
2·36		Do Ickan (Bukaresztu, Constancy).
	4·10	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mezö-Laborcz (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Jasła przez Rzeszów, Wieliczki.
	5·50	Do Brzuchowic od 7/5 do 10/9 włącznie.
	6·20	Do Ławocznego (Munkacza, Pesztu), Borysławia.
	6·15	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, (z dw. głównego).
	6·30	Do Stanisławowa, Podwysokiego, Kozowy.
	6·30	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów,(z dw Podzamcze).
8·30		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów.
	8·45	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy), Chyrowa, Stróża przez Tarnów.
	9·10	Do Skolego, Kałusza, Borysławia, Chyrowa, do Ławocznego od 1/7 do 15/9.
	9·25	Do Janowa.
	9·35	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa (z dworca głównego).
	9·45	Do Czerniowiec.
	9·53	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa (z dworca Podzamcze).
	10·10	Do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa.
	12·50	Do Janowa od 1/7 do 16/9 włącznie tylko w niedziele i święta.
1·55		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca głównego.
2·08		„ „ „ „ „ „ Podzamcze.
	2·15	Do Brzuchowic tylko od 7/5 do 10/9 włącznie w niedziele i święta
2·45		Do Ickan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Köröżmezö, Serethu (Jass, Bukaresztu).
2·55		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
	3·05	Do Stryja, Skolego tylko od 1/5 do 30/9 włącznie.
	3·15	Do Janowa od 1/5 do 30/9 włącznie.
	3·20	Do Zimnejwody tylko od 7/5 do 10/9 włącznie.
	5·25	Do Brzuchowic tylko od 7/5 do 10/9 włącznie.
	5·25	Do Jarosławia.
	6·21	Do Stanisławowa.
	6·40	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Mezö-Laborcz (Pesztu), Orłowa przez Tarnów od 15/6 do 15/9 wł.
	6·50	Do Janowa od 1/6 do 15/9 włącznie tylko w dnie powszednie.
	7·00	Do Ławocznego (Munkacza, Pesztu), Chyrowa, Kałusza.
	7·10	Do Sokala i Rawy ruskiej.
	7·20	Do Tarnopola z dworca głównego.
	7·42	„ „ „ Podzamcze.
	7·47	Do Janowa od 1/10 do 30/4 1900 włącznie.
	8·35	„ „ „ 1/5 do 31/5 i 16/9 do 30/9 włącznie codziennie.
	9·10	„ „ „ 1/6 do 15/9 włącznie w niedziele i święta.
	10·40	Do Ickan (Jass, Gałacu), Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec ku Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Suczawy.
	10·50	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy), Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza przez Przemyśl, Jasła, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Chabówki, Orłowa przez Tarnów, Rozwadowa.
	11·10	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca głównego.
	11·32	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec. Husiatyna, Grzymałowa z dworca Podzamcze.

Nocne godziny od 6·00 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi ramkami**. Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Krasickich l. 5 udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzają bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 13 października 1899.

	płacą walutą austr. zł.	ct	żądają zł.	ct.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. a. w	357	—	367	—
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	195	—	198	—
„ kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	—	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	208	50	210	50
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	278	—	282	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. aw.	—	—	135	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	248	—	253	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 złr.	208	—	215	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	109	50	110	20
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	98	—	98	70
„ „ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	94	—	94	70
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	99	—	99	70
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	96	50	97	20
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	95	50	96	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	95	50	96	20
4% los w 56 lat	92	10	92	20
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	95	30	96	—
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	101	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	101	—	—	—
„ „ „ 4½% (3em.)	100	—	100	70
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	—	97	70
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	96	—	96	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	94	—	94	70
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	92	30	93	—
IV. Losy				
Miasta Krakowa	27	50	28	50
„ Stanisławowa	56	—	59	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	67	5	77
20 frankówka	9	55	9	65
100 rubli rosyjski srebrny	124	—	137	—
100 „ „ papierowych	127	80	128	80
100 marek niemieckich	58	80	59	15

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12 października 1899.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w bankot maj-listopad	98.20	98.40
luty-sierpień	98.15	98.35
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.15	98.35
kwiecień-październik	98.20	98.40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	171.50	172.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	135.50	136.30
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	154.50	155.50
„ „ 1864 po 100 zł.	195.—	198.—
„ „ 1864 po 50 zł.	195.50	196.50
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 prc.	147.75	148.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.65	116.85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	98.20	98.40
C. Obligacyi kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97.75	98.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115 —	116 —
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	115.—	116.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	122.25	122.75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	97.—	97.70
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	209.—	209.80
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98.—	98.50
Kol. Czeskiej emiss z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	97.20	97.80
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	96.—	96.50
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	97.—	97.75
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	95.75	96.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	118.—	118.40
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	115.15	115.35
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	93.90	94.10
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	98.30	99.30
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	137.50	138.—
„ poż. premiowa za 100 zł.	161.25	161.75
„ „ „ za 50 zł.	161.25	161.75
E. Obligacye indenmizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92.60	93.40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	126.50	127.50
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 pr.	108.—	108.50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	101.50	103.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	—.—	94.40
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	95.30	96.—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	92.50	93.—
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr	34.50	35.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	56.40	56.90
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	96.—	97.—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	118.40	119.40
„ „ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.—	117.75
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.—	104.75
„ „ „ „ los 4 pr.	95.50	96.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	109.25	110.25
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	98.50	99.—
„ „ „ „ „ 60 lat. za 200 koron 4 pr.	94.50	95.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	94.—	95.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	96.—	97.—
„ „ „ „ 4 pr. pr. stare	96.70	97.30
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	92.40	92.80
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	—.—	99.70
Banku krajowego oblig. komun 2 Emisya 5 pr.	—.—	102.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	101.—
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kor 4 pr.	97.—	98.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	96.70	97.30
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr. / „ „ „ 50 lat los. 4 pr.	99.50	100.50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	107.25	108.25
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99.30	100.—
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99.80	100.60
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99.40	100.—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	99.60	100.40
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	88.20	88.80
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95.—	95.60
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	105.25	106.25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	105.25	106.25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	95.30	95.50
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	6.50	7.—
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	195.—	196.—
Clary 40 zł. mk.	61.—	63.—
Tow. żegl. na Dunuju 100 zł. mk. 4 pr	155.—	162.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	30.50	31.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.25	28.25
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.25	24.35
Palffy 40 zł. mk	62.—	63.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł	19.50	20.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.—	10.50
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	26.—	28.—
Salma 40 zł. mk.	82.—	83.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	27.75	28.50
St. Genois 40 zł. mk.	82.—	83.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	57.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł mk. 4½ pr.	172.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	72.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	62.—	66.—
K. Akcye banków (za sztukę.)		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	149.25	150.25
Peszt. banku handl. 500 zł	1382.—	1385.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	361.75	362.25
Węg. banku kredyt. 200 zł.	367.25	368.75
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	725.—	727.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	360.—	362.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj koronnych 200 zł.	232.75	233.25
„ Austro-węg. 600 zł.	907.—	903.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	296.75	297.75
Czesk. banku związk. 100 zł	134.—	134.25
Zivnostenska banka 100 zł.	129.75	130.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	200.—	202.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	142.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3120.—	3140.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	279.—	280.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I 200 zł.	206.—	207.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	378.—	382.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	385.—	385.50
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	450.—	460.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	274.85	275.35
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1398.—	1403.—
Schodnicy 500 kor.	964.—	970.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	135.50	1[illegible]6.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	193.—	190.50
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	59.02	59.17
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.90	121.05
Paryż za 100 fran.	47.77	47.85
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.57	44.65
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.57	47.65
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	5.71	5.73
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.58	9.59
20-markówka	11.77	11.82
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	59.—	59.07
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.60	44.70
Ruble	1.28—	1.28—

Licytacye.

L. cz. E. 459/99 (5) (7816 3—3)

Na żądanie Jakóba Kornblüha kupca w Bolechowie, odbędzie się dnia 8 listopada 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya 1/6 części realności lwh. 161 ks. gr. gm. kat. Bolechów Ludmili z Furowiczów Szymańskiej 2 śl. Wilk własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 167 zł.

Najniższa cena wynosi 101 zł. 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bolechów, dnia 12 września 1899.

Do L. 998 (7957 3—2)

OBWIESZCZENIE.

Celem zabezpieczenia przewozu materyałów tytoniowych i próżnego naczynia z dworca kolejowego w Rzeszowie do rzeszowskiego Magazynu sprzedaży tytoniu i odwrotnie, na przeciąg jednego roku, to jest od 1. stycznia do 31. grudnia 1900, odbędzie się w c. k. Magazynie sprzedaży tytoniu w dniu 27. października 1899 rozprawa ofertowa, do której przyjmuje się oferty pisemne, opieczętowane, zaopatrzone w znaczek stemplowy po 50 ct. za każdy arkusz, najdalej do dnia 27 października 1899 w południe do 12 godziny w kancelaryi c. k. Zarządcy Magazynu tytoniowego w Rzeszowie. Jako wadyum mają oferenci złożyć 5% od brutto sumy zarobku spodziewanego w c. k gł. urzędzie podatkowym w Rzeszowie, a kwit na złożone wadyum dołączyć do oferty.

Ilość wagi przedmiotów przewozowych w ciągu jednego roku wynosi w przybliżeniu około 524 500 kg. sporeo.

Bliższe warunki i daty dotyczące przewozu i połączonych z tymże obowiązków można przeglądnąć w podpisanym urzędzie każdego czasu od 8 rano do 3 po południu.

C. k. Magazyn sprzedaży tytoniu.
Rzeszów, dnia 8. października 1899.

L. cz. E. 487/99 (3) (7616 2—3)

Dnia 10 listopada 1899 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. II. tutejszego sądu licytacya realności lwh. 79 gm. Wojsław.

Część nieruchomości, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 290 zł. 52 ct.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 193 zł. 68 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 13 września 1899.

L. cz. Prez. 15.302 15 L/99 (7970 3—3)

OBWIESZCZENIE.

Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego we Lwowie rozpisuje ofertową na oddanie w przedsiębiorstwo budowy gmachu erarialnego na pomieszczenie c. k. sądu powiatowego z aresztami, urzędu podatkowego i kancelaryi geometry ewidencyjnego w Kałuszu.

Ogólna suma kosztorysowa wynosi 68.000 zł. Oferty wnosić należy do biura c. k. ministeryalnego radcy budownictwa Franciszka Skowrona we Lwowie przy ul. Batorego l. 1 najdalej do 27. października 1899 godz. 10 przed południem.

Plany i kosztorysy przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości zatwierdzone, tudzież ogólne i szczegółowe warunki budowy można przejrzeć w biurze tegoż c. k. radcy budownictwa w zwykłych godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 5. października 1899.

L. cz. E. 423/98 (13) (7987 2—3)

Dnia 24 października 1899 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 10 tut. sądu licytacya realności w Kołomyi wyk. hip. 267/I.

Nieruchomość powyższą, oceniono na 19.857 zł. 76 ct., przynależności zaś na 15 zł. 20 ct. a. w.

Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 9.936 zł. 48 ct. a. w.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 9. sądu tutejszego.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 22 września 1899.

L. cz. E. 1039/98 (7) (7990 2—3)

Dnia 9. listopada 1899 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 w Stanisławowie licytacya realności lwh. 634 ks. gr. gm. kat. Stanisławów objętej wraz z przynależności.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 58.264 zł. 17 ct. aw.

Najniższa cena wynosi 38.842 zł. 78 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII
Stanisławów, dnia 27. września 1899.

L. cz. E. 136/99 (3) (7642 3—3)

Na żądanie Nasuma Gutherza w Śniatynie, odbędzie się dnia 9 listopada 1899 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności objętej lwh. 617/II ks. gr. gm. kat. Śniatyn, składającej się z p. bud. lk. 1170 i gr. 805.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona 424 zł.

Najniższa cena wynosi 282 zł. 66 2/3 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Śniatyn, dnia 28 sierpnia 1899.

L. cz. E. 1615/98 (15) (8014)

Dnia 23. października 1899 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 10 tutejszego sądu, licytacya realności w Piadykach, wyk. hip. 45 i 397.

Nieruchomość, wyk. hip. 45, oceniono na 200 zł., a wyk. hip. 397 na 400 zł.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, realności pierwszej wynosi 133 zł. 34 ct., drugiej zaś 266 zł. 67 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 9 tutejszego sądu.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 14. września 1899.

L. cz. E. 134/99 (6) (8016)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie, odbędzie się dnia 24 października 1899 o godzinie 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya ciała hipotecznego lwh. 697 i połowy ciała hip. lwh. 1566 ks. gr. gm. Dynów.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 107 zł. 50 ct., a mianowicie: ciało hip. lwh. 697 na 75 zł., połowa ciała lwh. 1566 na 32 zł. 50 ct.

Najniższa cena ciała hip. lwh. 697, wynosi 50 zł., zaś połowy ciała hip. lwh. 1566 21 zł. 66 ct., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dynów, dnia 14 września 1899.

L. cz. E. 2307/98 (17) (8013 1—3)

Na żądanie Jochwety Erdmann, kupcowej w Felsztynie, odbędzie się dnia 25. października 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności lwh. 88 ks. gr. gm. kat. Sąsiadowice objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1056 zł.

Najniższa cena wynosi 704 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 22. września 1899.

L cz. E. 204/98 (4) (7451)

Na żądanie ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, odbędzie się dnia 13. listopada 1899 o godz. 9 rano, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Łące, licytacya realności wyk. hip. l. 914 i 915 ks. gr. gm. kat. Bilina wielka objętych, Antoniego Samborskiego w połowie własnych, składających się z parc. bud. 154, gr. 530/2, wchodzących w skład wh. 914 i parc. bud. 155 w wh. 915 wchodzącej.

Nieruchomości wystawione, są ocenione na 100 zł.

Najniższa cena wynosi 66 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łąka, dnia 28. marca 1899.

L. cz. E. 865/98 (4) (7995 2—3)

Na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa kredytowego w Chorostkowie przeciw Chanie Press, odbędzie się w tut. sądzie Nr. 11, dnia 9. listopada 1899 o godz. 10 rano, licytacya 3/10 części realności pb. lwh. 842 gminy Chorostków.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Braun z Kopyczyniec.

Najniższa oferta wynosi 125 zł.

Akta przejrzeć można w godzinach urzędowych, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 22. września 1899.

L. cz. E. 302/99 4 (7959 2—3)

Dnia 3 listopada 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 odbędzie się publiczna licytacya 3/4 części realności lk. 165 lwh 201 w Frydrychowicach położonej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na kwotę 625 zł.

Najniższa cena wynosi kwotę 416 zł. 67 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Andrychów, dnia 12 września 1899.

L. cz. E. 1053/99 (7) (7611)

Na żądanie Stanisława Bryka, właściciela realności w Ciężkowicach, odbędzie się dnia 13. listopada 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya połowy realności lwh. 266 ks. gr. gm. Ciężkowice objętej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość tj. połowa powyższej realności wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 304 zł. 10 ct. aw.

Najniższa cena wynosi 202 zł. 74 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ciężkowice, dnia 6 września 1899.

Nr. 592/I. (8003)

Kundmachung.

Freitag den 3. November d. J. Vormittags um 10 Uhr wird im Amtslocale des k. u. k. Militär-Betten-Magazins in Lemberg (Zyblikiewicz-Gasse Nr. 31) eine Offert-Verhandlung wegen Sicherstellung der Abnahme der bei den Militär-Verpflegs- und Betten-Magazinen im Bereiche des 11. Corps, dann beim k. u. k. Garnisons-Spitale Nr. 14 in Lemberg im Jahre 1900 sich ansammelnden Bettensorten- und Säcke-Hadern, unbrauchbaren Packleinwand und Packstricke abgehalten werden und zwar unter nachstehenden Bedingungen:

1. Die Offerte können entweder mündlich oder schriftlich gestellt werden und haben per 100 kg. jeder Haderngattung auf österreichische Währung zu lauten. Die Preise sollen mit Ziffern und Buchstaben ausgeschrieben sein und dürfen hiebei keine Streichungen und Radierungen vorkommen.

Auf Leinen-oder Zwilch und Jute-Säckehadern ist getrennt zu offerieren. Offerte, welche ungetheilt auf mehrere oder alle Hadern-Gattungen lauten, werden nur dann berücksichtigt, wenn selbe für das Aerar einen besonderen Vortheil gewähren.

2. Die schriftlichen Offerte müssen mit einer 50 kr. Stempelmarke und dem im Punkte 6 festgesetzten Vadium versehen, am obigen Tage bis längstens 10 Uhr Vormittags beim Militär Betten-Magazine in Lemberg einlangen.

Mündliche Anbote werden am selben Tage um 10 Uhr Vormittags entgegengenommen, und hat jeder Offerent zwei Stempelmarken à 50 kr., dann das erforderliche Vadium mitzubringen.

3. Jeder Offerent welcher nicht aktueller Contrahent ist, hat rechtzeitig zu veranlassen, dass sein Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis und zwar für protokollirte Firmen durch die Handels- und Gewerbe-Kammer, für die anderen Geschäftsleute durch den Magistrat, beziehungsweise durch die zuständige k. k. Bezirkshauptmannschaft, längstens bis 3. November d. J. an das k. und k. Militär-Betten-Magazin in Lemberg übersendet werde.

Der von den genannten Stellen erhaltene schriftliche Bescheid über die Ausstellung des Zeugnisses ist dem Offerte beizuschliessen, beziehungsweise bei mündlichen Anboten mitzubringen.

4. Nachtrags-Offerte, sowie Anbote, welche im telegraphischen Wege gestellt werden oder solche Anbote welche einen kürzeren als verzehntägigen Entscheidungstermin bedingen, bleiben unberücksichtigt.

5. Die Offerenten haben ausdrücklich zu erklären, ob sie auch auf Abnahme der Hadern etc. aus anderen Corps-Commando-Bezirken, zu welchen Preisen und loco welchen Depots reflektieren.

6. Das mit den Offerten beizubringende, resp. von mündlichen Offerenten zu erlegende Vadium wird für grosse weisse Hadern mit 100 fl., für grosse graue Hadern mit 50 fl., für grosse wollene Hadern mit 100 fl, für kleine Hadern, Säcke-Hadern oder Abfälle mit 20 fl, für jede Gattung festgesetzt. Die Caution wird dann auf 10 Perzent des voraussichtlichen Werthbetrages vom Ersteher zu ergänzen sein.

7. Jeder Offerent hat in seinem Offerte ausdrücklich zu erklären, dass er sich den Bedingungen des Offert-Verhandlungs-Protocolles, welches beim Militär Betten-Magazin in Lemberg während den Amtsstunden eingesehen werden kann, unterwirft.

8. Das Offert ist für den Offerenten sogleich, für das Aerar erst nach erfolgter Genehmigung verbindlich.

9. Zur Abgabe an den Contrahenten gelangen nur jene Hadernmengen, über welche seitens der Heeres-Verwaltung nicht anderweitig verfügt wurde, wozu sich das Aerar das Recht vorbehält. Der Contrahent darf aus dieser Ursache gar keine, wie immer gearteten Entschädigungsansprüche erheben. Die beiläufige Menge der im Jahre 1900 abzunehmenden Hadern ist in der nachstehenden Tabelle angegeben.

Bei dem	Zu		Weisse		Graue		Wollene		Säckehadern		Pack-Stricke Abfälle	Anmerkung
			grosse	kleine	grosse	kleine	grosse	kleine	Leinen oder Zwilch	Jute		
			beiläufig Kilogramm									
Militär-Betten-Magazin	Lemberg	sammt Filialen	450	460	500	1100	450	300	—	—	60	Die grauen Hadern werden von Stroh-Säcken, Strohkopfpölstern, Matracen- und Kopfpölsterziechen, dann Packleinwand gewonnen.
Garnisons-Spital Nr. 14.	Lemberg	sammt Filialen	50	—	50	—	30	—	—	—	—	
Militär-Verpflegs-Magazin	Lemberg	sammt Filialen	—	—	—	—	—	—	1000	1000	—	
Militär-Verpflegs-Magazin	Czernowitz	sammt Filialen	200	200	200	50	150	200	300	50	—	
Militär-Verpflegs-Magazin	Stanislau	sammt Filialen	100	200	300	400	150	200	200	100	20	
Militär-Verpflegs-Magazin	Złoczów	sammt Filialen	390	300	290	210	350	120	100	100	60	
Zusammen			1190	1160	1340	1760	1130	820	1600	1250	140	

10. Die Uebergabe der angesammelten Bettenhadern, Packleinwand und Packstricke-Abfälle findet beim k. u. k. Militär-Betten-Magasin zu Lemberg, bei den Verpflegs-Magazinen in Czernowitz, Złoczów und Stanislau, sowie deren Filialen in Brzeżany, Żółkiew, Mosty wielkie, Tarnopol, Kolomea, Czortków und Monasterzyska, endlich beim Garnisons-Spitale Nr. 14 in Lemberg, der Säckehadern bei den Verpflegs-Magazinen in Lemberg, Czernowitz, Stanislau und Złoczów, dann bei den Verpflegs-Filial-Magazinen in Żółkiew, Brzeżany, Kamionka Strumiłowa, Mosty wielkie, Kolomea, Czortków, Monasterzyska, Tarnopol, Neu Zuczka, statt.

11. Die angesammelten Hadern müssen längstens binen acht Tagen nach jedesmaliger Aufforderung übernommen und aus den betreffenden Deptôs der im Punkte 11. benanten Stationen auf Kosten des Contrahenten weggeschafft werden; der entfallende Geldbetrag muss vor der Uebernahme mittelst eines vom Contrahenten zu fertigenden und nach Scala III. zu stempelnden Erlagsscheines an die Kassa des Abgabs-Magazins oder Harnisons-Spitals Nr. 14 entrichtet werden.

Offert-Formulare.

Ich Endesgefertigter wohnhaft in . . . . . erkläre hiemit die im Bereiche des 11 Corps während der Zeit vom 1. Jänner bis Ende Dezember 1900 sich ansammelnden, für die Militär-Verwaltung unbrauchbaren weissen, grauen und wollenen Betthadern, ferner Hadern aus Säcken und Packleinwand, dann Packstricke um nachstehende Preise loco Verpflegs- oder Betten-Magazin in Lemberg, Złoczów, Czernowitz und Stanislau, beziehungsweise loco der von diesen Haupt-Magazinen dependirenden Filialien, dann beim Garnisons-Spitale Nr. 14 zu übernehmen und zwar:

für 100 kg. grosse weisse Hadern à . . . fl. . . kr., sage!
für 100 kg. „ graue „ à . . . fl. . . kr., sage!
für 100 kg. „ wollene „ à . . . fl. . . kr., sage!
für 100 kg. kleine weisse „ à . . . fl. . . kr., sage!
für 100 kg. „ graue „ à . . . fl. . . kr., sage!
für 100 kg. „ wollene „ à . . . fl. . . kr., sage!
für 100 kg. Packstricke-Abfälle „ à . . . fl. . . kr., sage!
für 100 kg. Leinene-oder Zwilch-Säcke-Hadern à . . . fl. . . kr., sage!
für 100 kg. Jute „ à . . . fl. . . kr., sage!

Als Vadium erlege ich . . . Gulden in Barem (oder Werthpapieren), schliesse weiters den wegen Erlangung des Soliditäts-Zeugnisses von . . . . . erhaltenen Bescheid bei und unterziehe mich den mir bekannten Verhandlungs-Bedingnissen.

Auch verpflichte ich mich von anderen Militär-Betten-(Verpflegs)-Magazinen der Monarchie im Laufe der Contractsperiode etwa zugeschobene Hadern zu den obigen Preisen (ewentuell Bedingungen anführen) zu übernehmen.

. . . . . . am 1899

Lemberg, an 6. October 1899

K. und k. Militär-Betten-Magazin.

L. cz. E. 434/98 (8) (8002)

Na żądanie pani Bruchy Fallenbaum w Radowcach zastąpionej przez Nathana Sperbera, odbędzie się dnia 10 listopada 1899 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya połowy z 49/160 części realności wyk. hipot. l. 232 ks. gr. gminy kat. Oleszków, składającej się z parb. 139/1 na której znajduje się budynek młyński i budynek uboczny tudzież z parc. grunt. l. 1442/2.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione na 55 zł. 12½ ct.

Najniższa cena wynosi 36 zł. 76 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 22 września 1899.

L. cz. E. 92/99 (4) (7861 1—3)

Na żądanie Salamona Rosnera w Turzy wielkiej śp. Dolina, odbędzie się dnia 10 listopada 1899 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8. licytacya realności objętej, whl. 480 ks. gr. gm. kat. Maryampol Scheindli Lauterstein własnej, składającej się a) z domu mieszkalnego murowanego znajdującego się na parc. budow. 129|3 b) z domu mieszkalnego murowanego na parc. bud. 129|1 z parc. bud. 129|2 i parc. gr. l. 55 oraz z tajni i wychodku.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, oceniona jest na 2810 zł. 50 ct., przynależności zaś na 105 zł.

Najniższa cena budynków wynosi 1302 zł. 50 ct., zaś najniższa cena gruntu wynosi 207 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Halicz, dnia 1 września 1899.

L. cz. E. 87/98 (8) (7452)

Na żądanie Bazylego Płaskacza gospodarza w Bereźnicy, odbędzie się dnia 13. listopada 1899 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Łące licytacya realności pod lk. 145 w Łące położonej wyk. hip. l. 108 ks. gr. gm. kat. Łąka objętej Anny Czajkowskiej Frunko własnej składającej się z pbud. 61|1, 62 63 pgr. 54, 57, 965, 1304, 1380|1 1399, 1422, 1423, 2100|2, 2101|2, 3640 i 3766.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1630 zł.

Najniższa cena wynosi 1087 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łąka, 5 kwietnia 1899.

L. 21.852. (7925 2—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Przemyślu rozpisuje niniejszem licytacyę na wydzierżawienie prawa poboru podatku konsumcyjnego:

a) od mięsa wedle ust. z 16. czerwca 1877 l. 60 dpp;

b) od wyszynku wina moszczu winnego i owocowego, w niżej umieszczonym wykazie poszczególnionych okręgach poborowych na r. 1900 i warunkowo na r. 1901 i 1902 lub też bezwarunkowo na 3 lata tj. od 1 stycznia 1900 do końca grudnia 1902.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadyum mają być wniesione do dyrektora c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu najpóźniej do 12 godz. w południe 23 października 1899.

Warunki licytacyi, jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedyńczych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okr. sk. w Przemyślu jakoteż w nadzorach c. k. straży skar. w Przemyślu, Mościska, Jaworowie i Babicach. Oferty konkretalne są bezwarunkowo wykluczone.

L. porząd.	Okrąg dzierżawny	Cena wywołania od mięsa zł.	ct	Cena wywołania od wina zł.	ct	Licytacya odbędzie się w c. k. Dyr. okr. skar. w Przemyślu od 9 do 12 godz. rano dnia	Uwaga.
1	Dobromil	4377	18	—	—	24 października 1899	Zauważa się, że okręgi dzierżawne dla podatku konsum. od mięsa i do tychże przynależne miejscowości należą do III klasy taryfowej. Dalej zauważa się, że dzierżawca względnie spółka ugodowa są obowiązani na żądanie Wydziału kraj. we Lwowie pobierać dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego jak długo ten dodatek kraj. będzie istnieć i za prawo poboru tego dodat. kraj. uiszczać 30% czynszu dzierż. względnie ryczałtu ugodowego, który za prawo poboru samego podatku umówionym został, dalej, że zmiana tego dodatku kr. ma mieć tensam skutek, co zmiana taryfy podatku spożywczego.
2	Hussaków	666	—	—	—		
3	Krakowiec	—	—	44	—		

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Przemyśl, 4. października 1899.

Nr. 592 (7841 1—2)

AUSZUG

aus der Kundmachung Nr. 592 vom 1 Oktober 1899 wegen der Sicherstellung verschiedener Arbeitsleistungen im Bettenwesen für das Jahr 1900.

Diese Verhandlung wird an jedem der nachstehenden Tage um 10 Uhr Vormittags stattfinden und zwar:

Am 16. Oktober 1899 beim Betten-Magazin in Lemberg für die Station Żółkiew und Gr.-Mosty.

Am 20. Oktober 1899 beim Verpflegs-Magazin in Stanislau für die Station in Stanislau, Monasterzyska, Kolomea, Czortków und Zaleszczyki, dann beim Landwehr Stations-Commando in Czernowitz für die Station Czernowitz.

Am 24. Oktober 1899 beim Landwehr Stations-Commando in Radautz für die Station Radautz.

Es werden sowohl mündliche als auch schriftliche Anbote angenommen.

Alle Offerenten müssen das festgesetzte Vadium erlegen. Die übrigen Bedingnisse sind in der vollinhaltlichen Kundmachung in Nr. 230 vom 10. October 1899 der Gazeta Lwowska enthalten.

K. und k. Militär-Betten-Magazin.

Lemberg, am 5. October 1899.

L. cz. E 294/99 (5) (7772)

Celem zniesienia współwłasności realności pod Nr. d. 255 w Stryju, śródmieście, lwh. 790 ks. gr. gm. kat. Stryj, Franciszka i Ludwiki Jędrzejowskich, Filemona Mojsiewicza, Julii, Sabiny i Stefanii Okrypków i Waleryana i Józefy Hysiaków własnej, odbędzie się na żądanie Franciszka i Ludwiki Jędrzejowskich, publiczna licytacya powyższej realności na dniu 10. listopada 1899 o godz. 9 rano w biurze Nr. 12 tut. Sądu.

Cenę wywołania stanowi kwota 4.200 zł. i poniżej 1/3 części ceny wywołania, realność ta sprzedaną nie będzie.

Wierzyciele hipoteczni zatrzymują swe prawo zastawu bez względu na cenę sprzedaży

Warunki licytacyjne wolno interesowanym w biurze Nr 14 tut sądu, przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 29. sierpnia 1899

L. cz. E. 827/93 (12) (7773)

Na wniosek Kasy oszczędności miasta Tarnopola, zastąpionej przez adw. dr. Glogiera, odbędzie się dnia 10. listopada 1899 o godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 19 tutejszego Sądu przymusowa licytacya połowy realności wyk. hip. l. 3582. ks. gr. Tarnopol pod lkons. 1829 w Tarnopolu, należącej do masy spadkowej Dominika Piotrowskiego jednej czwartej części tejże samej realności należącej do Władysława Piotrowskiego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, to jest połowa powyższej realności wynosi wartość szacunkowa 990 zł. 53 3/4 ct., a jedna czwarta część tejże wynosi 499 zł. 26 7/8 ct. aw.

Najniższa oferta co do połowy powyższej realności wynosi 513 zł. 86 7/8 ct. a co do 1/4 części tejże 256 zł. 93 7/16 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 14. września 1899.

G. Z. E. 552/99 (5) (7965)

Auf Betreiben der Firma Jonas & Sohn findet am 20 October 1899 vormittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 14. die Versteigerung der dem Schuldner Hersch Kamil gehörigen Realitätshälfte E. Z. 461 Grundbuch Kosów bestehend aus dem Hause sammt Zubehör.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschafts hälfte ist auf 1358 fl. 50 kr. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 679 fl. 25 kr. unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuches Hypothekenauszug, Catastrauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.), können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 14 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vork mmnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirks-Gericht, Abtheilung IV.

Kosów, am 10 Juli 1899.

L cz. E. 572/99 (2) (6896)

Dnia 10. listopada 1899 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. II sądu tutejszego licytacya 1/7 części realności lwh. 1273 i 2084 Pniów.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione a) 1/7 część lwh. 1273 grunta 55 zł. 5 ct. budynki 13 zł. 5 ct. lwh. 2084 grunta 4 zł. 44 ct.

Najniższa cena wynosi 1) 46 zł, 2) 2 zł. 94 ct poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, dnia 22 sierpnia 1899.

L cz. E. 995/99 (5) (7548)

Na żądanie Cecylii Ladner w Borku, odbędzie się dnia 10. listopada 1899 o godz 9 rano, sala Nr. 8, licytacya połowy realności lwh. 559 gminy Bochnia, masy spadkowej Sary Mandaran własnej, na Górnym Rynku położonej.

Najniższa cena 3541 zł. 50 ct., poniżej takowej sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta do przejrzenia biuro 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bochnia, dnia 14. września 1899.

L. cz. E. 731/98 (15) (7439)

Dnia 13. listopada 1899 godz. 11 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 11 sądu tutejszego, licytacya realności objętych lwh. 217 i 1719 gminy Niżniów, z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1018 zł. realność lwh. 217, zaś na 140 zł. realność lwh. 1719 gminy Niżniów.

Najniższa cena, co do realności lwh. 217 wynosi 678 zł. 66 ct., a co do realności lwh. 1719 sumę 93 zł. 32 ct., niżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłumacz, dnia 10. września 1899.

Nr. 5927. (7926 1—2)

Aviso

Wegen Sicherstellung der Leoverfrachtung von militärärarischen Gütern für das k. und k. Heer und die k. k. Landwehr in den Militär-Stationen:

Dębica, Drohobycz, Gródek, Jaroslau, Łańcut, Lubaczów, Mikołajów a/D, Nisko, Przeworsk, Radymno, Rzeszów, Sądowa wisznia, Sambor, Sanok, Sędziszów, Stryj, für das Jahr 1900 finden am 26 October 1 J. in den genannten Orten öffentliche Verhandlungen mittels schriftlicher Offerte statt.

Die näheren Offertbedingungen sind aus dem Amtsblatte der „Gazeta Lwowska" Nr. 232 vom 12 October 1899 zu ersehen.

Intendanz des k. und k. 10 Corps.

Przemyśl, am 4. October 1899.

L. cz. E. 606/99 (4) (8019 1—3)

Na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, przeciw Herschowi Klahr, odbędzie się w sądzie tut. w biurze Nr. 11. dnia 9. listopada 1899 o godz. 10 rano, licytacya realności lwh. 496 gminy Chorostków.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Szymon Hładij w Chorostkowie.

Najniższa oferta wynosi 1750 zł.

Akta przejrzeć można w godzinach urzędowych w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 19. września 1899.

Konkursa.

L. 64201 (7971 3—3)

Ogłoszenie konkursu

W celu nadania jednego stypendyum o rocznych czterdziestu (40) zł. z fundacyi stypendyjnej imienia Bereźnickich, utworzonej przez ś. p. Józefa Bereźnickiego Abromowicza byłego właściciela realności w Bereźnicy i współwłaściciela dóbr Czukiew i Błażów ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to jest przeznaczone dla ubogich uczniów krajowych szkół ludowych średnich lub wyższych, którzy wyznają religię grecko-katolicką, pochodzą z tak zwanej drobnej ruskiej szlachty zagonowej a zasługują na pomoc ze względu na dotychczasowy postęp w naukach. W równych zresztą okolicznościach służy pierwszeństwo uczniom z rodu Bereźnickich lub wykazującym pokrewieństwo z rodziną ś. p. fundatora.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego, któremu służy prawo nadawania niniejszego stypendyum najpóźniej do 15 listopada b. r. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, tudzież legalne dowody pochodzenia z tak zwanej drobnej ruskiej szlachty zagonowej, w braku zaś takich dowodów, poświadczenie Zwierzchności gminnej potwierdzone przez właściwy gr. kat. Urząd parafialny, że ojca petenta jako ruskiego zagonowego szlachcica znają i uważają. Kandydaci z tytułu pokrewieństwa winni nadto przedłożyć wiarygodne dowody swego pokrewieństwa z ś. p. fundatorem.

Z Wydziału krajowego

Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 29 września 1899.

Grott.

L. 58060 (7972 3 - 3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dwóch stypendyów „Strisowerowskich" po 80 zł. w. a. rocznie, utworzonych przez zmarłego Adolfa Juliusza dw. im. Strisowera, ogłosza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi są przeznaczone w pierwszym rzędzie dla uczniów jakichkolwiek szkół publicznych, ludowych, średnich, wyższych lub zawodowych, którzy pochodzą w prostej linii od fundatora i wyznają religię mojżeszową, a wykazują ubóstwo. Tacy stypendyści zatrzymują stypendyum aż do zupełnego ukończenia studyów. Jeżeliby zaś takich kandydatów nie było, mogą być stypendya z tej fundacyi nadane, jednakowoż tylko przez substytucyę, na przeciąg jednego roku, uczniom galicyjskich szkół realnych lub gimnazyalnych, wyznającym religię mojżeszową, urodzonym w Jarosławiu, a wykazującym ubóstwo, dobry postęp w naukach i dobre obyczaje. Tacy substytuci tracą stypendyum za zgłoszeniem się kandydata, powołanego w myśl tego co powyżej podano, w pierwszym rzędzie do korzystania z niniejszej fundacyi, jeżeli zaś taki wypadek nie zajdzie, pobierają stypendyum aż do ukończenia szkół średnich w Galicyi, o ile czynią zadość przepisanym dla stypendystów wymaganiom.

Obecnie jest jedno stypendyum w ten sposób przez substytucyę nadane, może być zatem nadane tylko uczniowi, pochodzącemu w prostej linii od fundatora, w braku zaś takiego ukwalifikowanego kandydata pozostanie w ręku substytuta.

Drugie stypendyum wakuje stanowczo, a zatem może być nadane także przez substytucyę.

Prawo nadawania stypendyów z niniejszej fundacyi służy na teraz córce fundatora p. Rebece Netti (Zanecie) Sternbergowej, w w Wiedniu zamieszkałej, łącznie z Przełożeństwem zboru izraelickiego w Jarosławiu, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Podania, wystosowane do Wydziału krajowego, należy wnosić na ręce przełożonej władzy szkolnej kandydata, najpóźniej do dnia 15 listopada b. r. i załączyć metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa i świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, a ewentualnie także dowody pochodzenia w prostej linii od fundatora.

Z Wydziału krajowego.

Lwów, dnia 23. września 1899.

Grott.

Kuratele.

G. Zl. P. 3/98 (16) (8004 2—3)
Verlängerung der väterlichen Gewalt.

Vom gefertigten Curatelsgerichte wird verlautbart, dass es mit dem vom k. k. Kreisgerichte in Brüx gemäss §. 109 J. N. genehmigten Beschlusse vom 26 September 1899 G. Z. P. 3/98 (14) die Verlängerung der väterlichen Gewalt rücksichtlich des am 13. Oktober 1875 geborenen Carl Baron Coudenhove aus Eidlitz, derzeit k. u. k. Lieutenant im k. u. k. Uhlanenregimente Nr. 1 in Zaleszczyki bewilligt hat.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung I.
Komotau, am 6. Oktober 1899.

L. cz. P. 38|4, 39/6, 40|4, 67|10 99 (7827 2—3

Iwan Fedczuk z Lipic, Mikołaj Biły i Hawryło Kozak z Lityni, uznani marnotrawcami. Otena Kisera z Rabczyc obłąkaną.

Kuratorem pierwszego Petro Fedczuk z Lipic, drugiego Michał Kozak z Lityni, trzeciego fed Ilczyszyn z Lityni a czwartej Iwan Kisera z Rabczyc.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Medenice, dnia 12 lipca 1899.

L. cz. L. 5/98 7 (7942 2—3)

Tomasza Kmiecia z Woli Zabierzowskiej uznano marnotrawcą, kuratorem Franciszek Lasek tamże.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niepołomice, dnia 30. sierpnia 1899.

L. cz. P. 147/99 3 (7817 2—3)
Obwieszczenie.

Anna Kondziołka z Choderkowiec uznaną została za marnotrawczynię, kuratorem jej ustanowiony został Paweł Kondziołka z Choderkowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bóbrka dnia 15 kwietnia 1899.

Rozmaite obwieszczenia.

Nr. 4201|L. W. G. (7977 3—3)
EDICT.

Vom k. k. Landwehr-Gerichte in Lemberg wird Adolf Petak, Lieutenant im nicht activen Stande des Landwehr-Infanterie-Regiments Lemberg Nr. 19, welcher des Verbrechens der Desertion beschuldigt ist, aufgefordert binnen 90 Tagen sich vor dem obigen Gerichte um so gewisser zu stellen, als im Falle seines Nichterscheinens gegen ihn als einem Ungehorsamen nach dem Gesetzeverfahren und die Verhandlung und Urtheilsfällung in seiner Abwesenheit erfolgen würde.

K. k. Landwehr-Gericht in Lemberg.
Lemberg, am 10 October 1899.

L. cz C. II. 88/99 (1) (8001 2—3)

Przeciw nieobecnemu Zdzisławowi Mściwujewskiemu byłemu współwłaścicielowi dóbr Koniów wniosł Józef Jarzymowski właściciel dóbr w Chłopczycach przez adwokata dr. Serwackiego w Samborze skargę o 150 zł.

Pierwsza audyendya odbędzie się 14 października 1899 o godz. 4 po południu w biurze Nr. 6.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Jarema w Staremmieście będzie go zastępywał dopóki tenże w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Starasól, dnia 30 września 1899.

L. cz. A. 196|99 (2) (7668 2—3)

Gdy dziedzice spadku po Henochu Kahane, zmarłym w Stanisławczyku dnia 5. listopada 1898 nie są znani, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegobądź tytułu do spadku tego prawo sobie rościli, by swe prawa w przeciągu roku od ogłoszenia edyktu w sądzie zgłosili i wykazali, gdyż inaczej, gdyby się nikt nie zgłosił, cały spadek funduszowi przepadłości wydanym będzie.

Kuratorem spadku jest p. Leon Holzer c. k. notaryusz w Łopatynie

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Łopatyn, dnia 5. sierpnia 1899.

L. 9421 (7669 2—3)

Zawiadamia się z życia i miejsca pobytu niewiadomą Hankę Jarosławicz, że tejże brat Wasyl Jarosławicz zmarł bezdzietnie 19 stycznia 1893 w Starzawie. Wzywa się ją przeto, aby w ciągu roku od dnia dzisiejszego wniosła oświadczenie do tego spadku, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z ustanowionym dlań kuratorem Michałem Pichem ze Starzawy przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Mościska, dnia 7. lipca 1894.

L. cz. T. 13|99 (3) (7605 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu czyni niniejszem wiadomo, że na żądanie Izaka Dienera wdrożonem zostaje postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej asygnacyi kasowej filii c. k. uprzyw. galic akc. Banku hipotecznego w Tarnopolu z dnia 20 czerwca 1899 l. 28955 na 100 zł. opiewającej.

Wzywa się zatem wszystkich tych, którzyby tę asygnacyę w rękach mieć mogli ażeby takową w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, tut. sądowi przedłożyli tem pewniej ileże inaczej asygnacya ta za pozbawioną wszelkiej mocy prawnej uważaną będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 8 września 1899.

L. cz. C. II 241/99 4 (8024)

Przeciw Józefowi Warchoł, rolnikowi w Ladzinie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Rymanowie przez Jana Potasiewicza rolnika z Posady górnej pozew o 102 zł. a. w. z pn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 24 października 1899 o 9 godzinie rano w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Warchoła, ustanawia się p. Jana Trygara w Posadzie dolnej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Warchoła w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rymanów, dnia 4 października 1899..

L. cz. C. II 243/99 3 (8025)

Przeciw Osyfowi Tybel, rolnikowi w Tarnawce, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Rymanowie przez Aftę z Tyblów Magura i Martę Tybel z Tarnawki pozew o oddanie w posiadanie 2/6 części gospodarstwa pod lk. 26 w Tarnawce.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 25 października 1899 o 9 godz. rano w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Osyfa Tybla, ustanawia się p. Iwana Fila w Tarnawce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Osyfa Tybla w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rymanów, dnia 4 października 1899.

L. cz. C. II. 288/99 1 (8018)

Przeciw Demkowi Guterowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Julię Chliwową i spół. pozew o zniesienie spółwłasności realności lwh. 154 w Pętny.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 15 listopada 1899 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Demka Gutera, ustanawia się p. dr. adw. Radomyskiego w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 2 października 1899.

L. cz. C. I. 203/99 1 (8020)

Przeciw Jerzemu Andrusiewicz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nadwórnej przez Józefę Hartung z Stanisławowa pozew o uznanie prawa własności do pgr. 2770/1 gm kat. Pniów, lub zapłacenie kwoty 50 zł

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 18 października 1899 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu i życia Jerzego Andrusiewicza, ustanawia się p. adw. dr. Karola Bardacha w Nadwórnej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jerzego Andrusiewicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nadwórna, dnia 23 września 1899.

L. cz Firm. 130/99 spół. III. 144 (7796)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że w rejestrze dla firm spółkowych w dniu 13 lutego 1899 firma „Perkun spółka komandytowa Ferdynanda Pietscha dla wyrobu maszyn we Lwowie" wykreśloną została, że natomiast wpisano w tymże rejestrze firmę „Perkun spółka komandytowa Ferdynanda Pietscha, fabryka maszyn we Lwowie", przy której też uwidoczniono, że zasadą przedsiębiorstwa jest kontrakt spółki z dnia 7. grudnia 1898, tudzież, że w skład spółki wchodzą p. Ferdynand Pietsch, właściciel realności i fabrykant maszyn we Lwowie, jako spólnik osobiście odpowiedzialny, zaś p. Ludwik Baldwin Ramult, inżynier i właściciel dóbr z wkładką 25.000 zł. i p. Józef Szaynok, inżynier we Lwowie, z wkładką 4 000 zł. jako komandytnicy.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 26. lutego 1899.

L. cz. Firm. 1857 spół. III. 170 (7797)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że firma „Fischlowitz et Sofer" została dnia 28. sierpnia 1899 wpisaną w rejestr handlowy dla firm spółkowych i że przy tem uwidoczniono, że główną siedzibą firmy jest Lwów, że jawnymi spólnikami są; Jakób Fischlowitz i Dr. Józef Sofer we Lwowie, którzy firmę w ten sposób podpisywać będą, że jeden ze spólników pod brzmieniem firmy położy podpis własnoręczny, przy podpisaniu zaś weksli, skryptów dłużnych, terminatek i pisemnych ofert obydwaj spólnicy umieszczą pod brzmieniem firmy swoje podpisy, że spółka opiera się na kontrakcie z dnia 20. czerwca 1899, ma trwać od 1. lipca 1899 począwszy przez 5 lat, że wreszcie przedmiotem przedsiębiorstwa jest handel zbożem i drzewem.

Lwów, dnia 18. września 1899.

L. cz. Firm 71 stow. II. 670 (7728)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie oddział II. ogłasza niniejszem, że równocześnie poleca prowadzącemu rejestra handlowe wpisanie do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych nowego stowarzyszenia pod firmą: „Związek kredytowy dla drobnego handlu i drobnego przemysłu w Stanisławowie zarejestrowane stowarzyszenie z ograniczoną poręką" („Creditgenossenschaft für den Kleinhandel und das Kleingewerbe in Stanislau registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung") z tem, że siedzibą takowego jest Stanisławów, że takowe opiera się na podstawie statutu z daty Stanisławów 21 kwietnia 1899, że przedmiotem takowego jest:

1. eskontowanie weksli zaopatrzonych podpisem biorącego kredyt a nadto podpisem co najmniej jednego ręczyciela,
2. udzielanie pożyczek na zastaw papierów wartościowych,
3. udzielanie pożyczek na skrypta dłużne za rękojmią lub bezpieczeństwem hipotecznem,
4. przyjmowanie wkładek na oprocentowanie, z tą uwagą, że interesa pod 1. do 3. wymienione wolno zawierać tylko z członkami stowarzyszenia, że w myśl statutów wybrani zostali na członków pierwszej Dyrekcyi pp. dr. Eliasz Fischler, Lipa Halpern, Dawid Rotter, Zygmunt Regenstreif i Natan Sperber, z których dr. Eliasz Fischler jest przewodniczącym a Dawid Rotter zastępcą przewodniczącego Dyrekcyi, że wszelkie ogłoszenia od stowarzyszenia pochodzące podawane będą do wiadomości jednorazowem publicznem plakatowaniem, że poręka członków jest ograniczoną, udział wynosi 10 koron i że za stowarzyszenie podpisuje ważnie przewodniczący zarządu albo tegoż zastępca wspólnie z drugim członkiem zarządu pod wyciśniętą stampilią lub przez kogokolwiekbądź pisaną firmą stowarzyszenia.

Stanisławów, dnia 5 czerwca 1899

G. Zl. firm. 1832 spół. II 204 (7764)

Von Lemberger k. k Landes als Handelsgerichte wird kundgemacht, dass am 30. August 1899 im Handels Register für Gesellschaftsfirmen bei der Firma „K. k. Priv. Spiritus Rafinerie, Rum, Liqueur u. Essig-Fabrik in Lemberg, Julius Mikolasch's Nachfolger Jacob Sprecher & Comp.", ersichtlich gemacht wurde, dass in Folge einverständiger Erklärung der mit Erbsdekret des k. k. Landesgerichtes in Lemberg vom 19 März 1898 IV 53/96 115 eingesetzten Erben des seligen Jacob Sprecher, Hersch recte Heinrich Sprecher, Hinde vel Henriete Jolles, Chaje Henie recte Klara Halpern und Hesche Riwe vel Regina Pappenheim die ganze Unternehmung mit ungeänderter Firma Eigenthum der offenen Gesellschaftern Moses recte Moritz Sprecher und Meier recte Max Sprecher allein bildet und dass diese zurückgebliebenen Gesellschafter die Firma auf die bisherige Art zeichnen werden.

Lemberg, am 7 September 1899.

L. cz. firm. 1458 spół. III. 162 (7798)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że firma „Berl Kohn i Natan Kanner" została dnia 4. lipca 1899 wpisaną w handlowy rejestr dla firm spółkowych i że przy tem uwidoczniono, że główną siedzibą spółki są Krzywczyce, spółka rozpoczęła swą działalność 1. stycznia 1898, przedsiębiorstwem jej jest wyrąb lasu i handel drzewem w Krzywczycach, spólnikami jawnymi są Berl Kohn i Natan Kanner, kupcy w Rzeszowie zamieszkali, i że oni firmę spólnie i łącznie zastępować i podpisywać będą

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 17. lipca 1899.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że na posiedzeniu 10. marca 1899. Rady nadzorczej Banku zaliczkowego w Stanisławowie tow. zarej. z nieograniczoną poręką wspólnie z Dyrekcyą odbytem, jednogłośnie została powzięta następująca uchwała:

Ust. 13. §. 61. statutu tegoż Banku zaliczkowego, który brzmi: „Bank zaliczkowy przyjmuje także od członków i od osób trzecich wkładki na rachunek bieżący (conto corrente) znosi się zupełnie natomiast p. 1. §. 61. tegoż statutu, który brzmi: „Bank zaliczkowy w Stanisławowie stowarz. zarej. z nieograniczoną poręką, przyjmuje wkładki oszczędności i na rachunek bieżący (conto corrente) od członków swoich i od osób trzecich, zmienia się jak następuje:

„Bank zaliczkowy w Stanisławowie przyjmować będzie i nadal od członków swoich i osób trzecich wkładki oszczędności, zaś na rachunek bieżący (conto corrente) przyjmowane mogą być li tylko od członków, tak jak to Bank zaliczkowy od czasu swego założenia praktyje i poleca się Dyrekcyi tegoż Banku zaliczkowego, by się do tej uchwały ściśle zastosowawała."

Stanisławów, 12 października 1899.

Dyrekcya.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

„FLIRT“ „KRAJ“

Najlepsze tutki i bibułki w książeczkach
z papieru sassowskiego wyrobu
S. W. Niemojowskiego
we Lwowie.
Wszędzie do nabycia. 254

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym petitem dwa centy.

Lekcyi języka niemieckiego i początków francuskiego udziela nauczycielka Niemka. Wiadomość w Administracyj Gazety Lwowskiej.

Fröblanka, posiadająca język polski i niemiecki, poszukuje lekcyi lub stosownej posady. Wiadomość w Administracyi „Gazety Lwowskiej“.

Rodzina z 5 dzieci, będąca w wielkiej potrzebie, prosi dla dzieci o starą odzież, bądź jakąkolwiek pomoc. Wiadomość Lwów, ul. Hausnera l. 12 drzwi nr. 12.

Pościel najlepiej i najtaniej do nabycia wprost w pracowni kołder i materaców, u **Józefa Schustera**, Lwów, ulica Kopernika l. 5. 1050

Latarnie gospodarskie naftowe i olejne w wielkim wyborze, pochodnie naftowe po zł. 2.80 poleca.
Pietr Chrząstowski
handel żelazny, we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia Tarnopol. 1036

Rydze kiszone baryłeczki 5 klgr. franco wysyła za 2 zł: Julian Markowski, Uście ruskie.

Singera maszyny poprawne do szycia z pierwszorzędnych światowych fabryk, najdokładniej uregulowane. Nożne od 27 zł. do 65 zł. Ręczne od 25 do 48 zł. Na raty po 4 zł. miesięcznie, za gotówkę 10 prc. taniej. Nauki szycia udzielam bezpłatnie. **Jan Lauruk**, mechanik, Lwów, ul. Halicka l. 6.

Z Meranu
Winogrona kuracyjne.
Wielkie jagody 10 funtów franco do każdej miejscowości 2 zł. z lekarskim przepisem kuracyi wysyła **Hans Tauber, Meran 79** Tirol. 1001

Nowo otworzona fabryka
Cukrów deserowych
czekolady, karmelków, herbatników itp.
pod firmą:
Adolf Terpitz
Lwów, ul. Kopernika 12,
poleca w najlepszym gatunku

pół kilo	cukrów deserowych wraz z pudełkiem	zł. 1.—
„	pomadek mieszanych	„ —.80
„	pomadek fasonowych	„ —.60
„	karmelków nadziewanych	„ —.50
„	herbatników mieszanych	„ —.80
„	samych czekoladek	„ 1.20
„	czekoladek pralinowych	„ 1.50
„	owoców kandyzowanych	„ 1.20

Przyjmuje zamówienia na wszelkie wyroby cukrowe najtaniej i na czas. 1051

Nowości
z 12-centowej Biblioteki powszechnej

268. Kazet., Scherzo. Zbiór wierszy, t. I., 12 ct.
269. Urbański. Z za kulis i ze świata, t. VII, 12 ct.
270. Fredro. Odludki i poeta, 12 ct.

Dalsze tomiki w druku.

Z wydawnictwa ustaw kraj. i państw.
Ustawa prasowa
z 17 grudnia 1862 r. z wszystkiemi odnoszącemi się do niej ustawami i rozporządzeniami, i
Ustawa o prawie autorskiem
na dziełach literatury, sztuki i fotografii z dnia 26 grudnia 1895 r. z odnoszącemi się do niej rozporządzeniami wykonawczemi, przełożone i objaśnione na zasadzie orzeczeń Najwyższego Sądu i motywów ustawowych. Cena 1 zł.

Polecamy po cenie zniżonej
Nową Bibliotekę Rodzinną
składającą się z 6 tomów w 12-ce, po stron 150 do 200, ozdobnie w płótno oprawnych. Każdy tom stanowi całość i może być osobno nabyty.
Cena pojedyńczego tomu zamiast 50 ct. zniżona na 35 ct., z przes. pocztową 40 ct. — Cena kompletu (6 tomów) zamiast 3 zł. zniżona na 1 zł. 50 ct. z przes. poczt. 1 zł. 90 ct.
Do nabycia w ekspedycyi nakładów
W. Zuckerkandla
Lwów, Pasaż Hausmana l. 9
i w każdej księgarni.
Katalogi gratis i franko.

Nauczyciel w średnim wieku poszukuje posady za skromne wynagrodzenie. Uczy wszelkich przedmiotów szkolnych do klas normalnych, na żądanie konwersacya niemiecka. Łaskawe zgłoszenia pod literami C. K. u P. Kosiarskiej, Lwów, ulica Słodowa nr. 7, we Lwowie.

Ч. 911/99.

Конкурсъ.

На упраздненную стипендію бл. п. Павла Черлюнчакевича, годичныхъ 50 зр., обявляет ся симъ конкурсъ съ началомъ Іго семестра 1898/99 школьного года, съ определеніемъ срока по день 3 (15) декабря 1899 года.

Подавати просьбы могуть, посредствомъ школьного настоятельства, въ Управляющій Совѣтъ русского народного Института „Народный Домъ“ во Львовѣ русскіи ученики, посѣщающіи школы гимназіяльныи или реальныи въ Галичинѣ, которыи выкажут ся, що 1. суть родомъ изъ Галичины, 2. русской народности и греко-кат. обряда, 3. суть бѣдны, 4. нравственно хорошо ведут ся и 5. въ наукахъ хорошо успѣваютъ.

Сродники фундатора, успѣвающіи хорошо въ наукахъ, будуть предпочтены.

Право надѣленія тою стипендією прислугуетъ О. Іосифу Черлюнчакевичу, доктору св. Богословія въ Перемышлѣ.

Стипендистъ пользует ся надѣленною стипендією до окончанія гимназіяльныхъ или реальнихъ школъ

Отъ Управляющого Совѣта Института „Народный Домъ“.

Львовъ, 16 (28) сентамбря 1899.

Председатель:
Др. Іосифъ Делькевичъ.

Medal Złoty — Hors Concours
ASTHMA i KATARY
Leczą się przez użycie
Cygaretek i Proszku
ESPIC
DUSZNOŚĆ
KASZEL, ZAKATARZENIE, NEWRALGIE

Fumigator piersiowy ESPIC do nakadzania jest najskuteczniejszym środkiem do pokonania słabości organów oddechowych.

Cygaretki ESPIC'a były pierwsze które przepisywano przeciw Astmie i jedyne których rozgłos utrwaliło sześćdziesięcioletnie powodzenie.

Przyjęte w szpitalach francuskich i zagranicznych i upoważnione specyalnie w Cesarstwie Rossyjskiem z następującą wzmianką:

«Rada Lekarska Cesarstwa, *biorąc na uwagę że* «*Cygaretka przeciw Astmie* Espic'a [illegible] jest «skuteczne w napadach Astmy, upoważnia «wprowadzanie tego specyfiku do Rossyi.»

Proszek antyastmatyczny ESPIC'a składający się z tych samych roślin co cygaretka, zalecany jest szczególnie osobom delikatnym, którym z trudnością przychodzi używanie tych ostatnich.

We wszystkich znacznych Aptekach Francyi i zagranicą.

Sprzedaż hurtowa: 20, ul. Saint-Lazare, w Paryżu.
Wymagać własnoręczny podpis jak wyżej.



Handel kawy i herbaty chińsko-rossyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Maryacki 10

poleca **Herbatę** zbioru majowego 540

½ kilo	Congo	zł. 1.60
„	Souchong czarna	„ 2.—
„	zbiór majowy	„ 3.—
„	Kaysow czarna	„ 4.—
„	Melange de Lond.	„ 4.—
„	Wysiewki herbaciane	„ 1.30
„	Wysiewki herbaciane najlepsze	„ 1.60

poleca najlepsze gatunki **KAWY** o smaku czystym i aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej, 4¾ kilogr. w woreczku:

Portorico	zł. 9.—	⅛ kl. —.90
Cuba grubo ziarnista	„ 9·50	„ —.96
Ceylon zielona	„ 10.—	„ 1.—
„ przednia	„ 10.40	„ 1.04
„ gruboziarnista	„ 10.75	„ 1.08
„ perłowa	„ 10.75	„ 1.08
Mocca arabska arom	„ 10.75	„ 1.08
Jawa złota	„ 10.75	„ 1.08

Opakowania nie liczy się. Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

Wszędzie do nabycia
Sarg's *Kalodont*
najlepszy i najtańszy środek do czyszczenia zębów.

VICHY SZTUCZNA WODA GRANDE-GRILLE CÉLESTINS
50% tańsza od rodzimej.

Celestins: w chorobach nerek, cierpieniach dróg moczowych, w dnie i cukrzycy.

Grande-Grille: w kolkach wątrobnych i kamykach żółciowych, w zastojach w zakresie organów jamy brzusznej

Sporządzana pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. lekarskiego.
Zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych pod firmą:
K. RZĄCY i CHMURSKIEGO w Krakowie.
Do nabycia w aptekach i drogueryach.
Skład dla Lwowa: apteka J. Wewiórskiego. 331

Masa woskowa
do zapuszczania podłóg
z fabryki
Fryderyka Schubutha
uznana została jako najlepsza.
Główny skład
Lwów, Rynek 45.

W koncesyonowanej
szkole tańców
Praksedy z Sozańskich Stengel
rozpoczynają się z dniem dzisiejszym wpisy i
kurs tańców.
Bliższa wiadomość
Rynek l. 8, I. piętro (przez ganek)

Ogłoszenie.

Dnia 30 października 1899 odbędzie się o godzinie 4 po południu w kancelaryi zarządu dla ubogich chrześcian ul. Wronowska l. 2 publiczna licytacya na podstawie ostemplowanych i opieczętowanych ofert, celem zabezpieczenia dostawy żywności, a mianowicie: chleba, mięsa i legomin przez cały rok 1900 dla tutejszego domu ubogich chrześcian.

Warunki licytacyjne mogą przeglądnąć interesowani w kancelaryi Zarządu od godz. 9—12 rano i od 4—6 po południu.

Z Dyrekcyi domu ubogich chrześcian.
We Lwowie, dnia 10 października 1899.
Wojciech Łukawski, dyrektor.

WIELKI MAGAZYN
fabryki filcowych i słomkowych kapeluszy
Ladstättera i Synów
c. k. nadwornego dostawcy
(przedtem J. Tegischera)
przeniesiony został do nowego lokalu przy ulicy Akademickiej l. 10
(gdzie się mieści zakład kąpielowy św. Anny).
Tak jak zawsze magazyn ten zaopatrzony jest w towary najmodniejsze i najgustowniejsze.
Wybór największy.
Zimowe kapelusze damskie nadeszły już z Paryża.
Kapelusze do żałoby zawsze gotowe na składzie. 1052

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12, dom Schelenbergowej. Telefon nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.